Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 11 (265) • listopad 2018 • Cena 4,00 zł

● Sprawy samorządowe ● Gmina Gródek w okresie międzywojennym ● Wieś pływających krów ● U Sońki na imieninach ● Najpiękniejsze ogródki ● Zaścianek w Wierobiach ● Przepisy Vegushki



fot. Dorota Sulżyk

Akcja sadzenia stu cebulek żonkili z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę

Jubileusz 50-lecia Zawarcia Związku Małżeńskiego



6 października 2018 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Gródku miała miejsce podniosła uroczystość – Jubileusz 50-lecia Zawarcia Związku Małżeńskiego. W bieżącym roku swoje święto obchodziło 11 par, które w 1968 r. zawarły w gminie Gródek małżeństwo, mówiąc sakramentalne „tak" i ślubując sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską.
Przybyłych Jubilatów oraz ich rodziny serdecznie przywitali: Pani Dorota Bójko - Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku, Pan Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek oraz Pan Wieczysław Gościk – Przewodniczący Rady Gminy Gródek. Wszyscy oni złożyli Jubilatom gratulacje oraz serdeczne życzenia – zdrowia, szczęścia oraz kolejnych wielu wspólnych lat życia we wzajemnym poszanowaniu i miłości.
Po odegraniu Marszu Mendelsona, Dostojni Jubilaci zostali uhonorowani przez Wójta Gminy Gródek Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Małżonkowie zostali obdarowani również pamiątkowymi listami gratulacyjnymi oraz kwiatami.
Następnie przy akompaniamencie kapeli „Chutar" z Gródka, zaśpiewano gromkie „Sto lat" i „Mnohaja Leta", a także wzniesiono toast za zdrowie oraz pomyślność wszystkich zgromadzonych par.
Dalsza część uroczystości przebiegała przy muzyce, kawie i słodkim poczęstunku, podczas którego była okazja do wspólnych wspomnień i refleksji.

Tegoroczni Jubilaci:
1. ABRAMOWICZ Zenaida i Teodor
2. APANOWICZ Marianna Zofia i Franciszek
3. CIŻYŃSCY Bożena Maria i Michał Sławomir
4. JAKUBASZEK Lidia i Edward
5. KARDASZ Luba i Włodzimierz
6. KOWALSCY Mirosława i Aleksander
7. KUŹMA Wiera i Mikołaj
8. ŁOSZAKIEWICZ Walentyna i Jan
9. MOJSAK Walentyna i Aleksander
10. SIEMIEŃCZYK Mirosława i Eugeniusz
11. STANISZEWSCY Feliksa i Tadeusz

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Gródek informuje, iż w dniach:

8 - 9 listopada 2018 r. i **14 - 15 listopada 2018 r.**

odbędzie się na terenie Gminy Gródek krajowe ćwiczenie obronne **„ANAKONDA 2018"**.

W celach szkoleniowych na terenie gminy będzie przebywało wielu funkcjonariuszy służb mundurowych, tj.: Policji, Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej, 8 Plutonu Komponentu Organizacji Proobronnej.

W ramach ćwiczeń mogą też zostać użyte środki pozoracji w postaci petard, nabojów ślepych itp.

Zapewniam, iż nie istnieje zagrożenie dla bezpieczeństwa społeczeństwa.

WÓJT
Wiesław Kulesza



100 lat temu w Gródku… W miasteczku można było spotkać głównie Żydów. W listopadzie 1918 r. w Gródku i w całej gminie duża część mieszkańców nie wróciła jeszcze z bieżeństwa. Rozproszeni po różnych zakątkach Imperium Rosyjskiego tęsknili za swoją ziemią, coraz częściej myśląc o powrocie. Zwłaszcza, że po wybuchu rewolucji październikowej sytuacja wszystkich bieżeńców znacznie się pogorszyła. Białystok świętował odzyskanie niepodległości trzy miesiące później – 19 lutego 1919 r., a kilkanaście dni potem w granicach odrodzonego państwa polskiego znalazła się gmina Gródek. Na stabilizację trzeba było jednak jeszcze poczekać. O tym czasie i późniejszych latach międzywojennych pisze w swoim tekście Wiera Tarasewicz.

W naszej nieocenionej fotograficznej skarbnicy – albumie „Gródek w starej fotografii" znajdziemy niemało zdjęć z okresu międzywojnia, głównie jednak z lat 30. Te wcześniejsze są ciągle jeszcze perełkami. W tym numerze możecie obejrzeć jak w Gródku świętowano 11 listopada oraz imieniny Józefa Piłsudskiego. W ogóle zachowało się sporo fotograficznych dowodów, że uroczystości związane z osobą Marszałka były u nas bardzo ważne. Na pamiątkę święta odzyskania niepodległości główny plac w Gródku (był na miejscu dzisiejszego parku) otrzymał nazwę – Plac 11 listopada. I to właśnie tu odbywały się wszelkie publiczne wiecej, spotkania. Z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę z inicjatywy Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu oraz jego opiekunek – Aliny Gościk i Moniki Jaroszuk – pięknego październikowego dnia przy Pomniku Krzyża Grunwaldu zasadzono 100 cebulek żonkili. Stąd nasza okładka, na której widzicie pomysłodawców. Warto przypomnieć, że młodsi wolontariusze oraz ich opiekunowie są tegorocznymi Laureatami nagrody „Biały Gryf" w kategorii „działalność w sferze społecznej".

Zrobiło się bardzo poważnie i patetycznie. Do tematu 100-lecia odzyskania niepodległości na pewno jeszcze powrócimy, przecież gminne obchody święta dopiero przed nami, a tymczasem zmieniamy nastrój. Czy ktoś jeszcze nie słyszał o filmie „Wieś pływających krów" w reż. Katarzyny Trzaski? A może ktoś jeszcze go nie obejrzał? Pierwsi dowiedzą się o nim z naszego artykułu w tymże numerze „WG-HN", a drudzy na pewno będą mieli okazję zobaczyć powtórkę wkrótce w naszym gródeckim kinie. Przed pokazem filmu mogliśmy obejrzeć jedynie jego zwiastun. Był na tyle interesujący, że 6 października przyciągnął do sali kinowej w Gródku prawdziwy tłum (w ogóle październik i tłumy w naszym kinie szli ze sobą w parze, a zaczęło się od „Kleru"). Na frekwencję wpłynęła też na pewno informacja, że w dokumencie występują mieszkańcy Podozieran i okolic. Podczas pokazu filmu widzowie reagowali bardzo emocjonalnie, a wiele osób porównywało go do serii o Kargulu i Pawlaku (mam wątpliwości co do słuszności porównania). Obejrzeliśmy film humorystyczny, ale i wzruszający, refleksyjny. Wielkie brawa dla występujących w nim bohaterów z naszej gminy – Anny i Stanisława Bieleni, Doroty Gryko, pani Bronisławy Bieleni, którzy wypadli rewelacyjnie.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 30 listopada na adres dsulzyk@gckgrodek.pl. Następny numer grudniowo-styczniowy z kalendarzem na 2019 rok ukaże się ok. 20 grudnia.

Wybory

Szanowni Państwo!

Dziękuję wszystkim mieszkańcom Gminy Gródek, którzy 21 października udali się do urn wyborczych dając dowód obywatelskiej dojrzałości, w szczególności tym, którzy wspierali mnie i pomagali podczas kampanii wyborczej.

Po raz kolejny obdarzyliście mnie ogromnym zaufaniem, powierzając funkcję Wójta Gminy Gródek. Wynik wyborów pokazuje, że doceniliście Państwo podejmowane przeze mnie działania, dając mi tym samym zielone światło do ich kontynuacji. Jestem bardzo szczęśliwy oraz zmobilizowany do dalszej pracy.

Rozpoczynając nową kadencję myślę z optymizmem o czekających mnie obowiązkach, ponieważ wiem, że praca na rzecz rozwoju Naszej Gminy jest warta poświęcenia i zaangażowania.

Wygrana dodatkowo zobowiązuje i motywuje mnie do działania. Czuję odpowiedzialność i uczynię wszystko, aby spełnić pokładane we mnie nadzieje oraz zrealizować przedstawiony program wyborczy.

Gratuluję wszystkim, którzy te wybory wygrali.

Z poważaniem,
Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH 2018 W GMINIE GRÓDEK

W wyborach w gminie Gródek zarejestrowanych zostało 4 463 wyborców uprawnionych do głosowania, w 10 obwodach wydano 2504 karty do głosowania. Frekwencja wyniosła **56,11%.**

Najwyższą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 10 (w Szkole Podstawowej w Załukach) **66.32%,** najniższą w obwodzie nr 9 (w Spółdzielni Produkcyjnej w Kołodnie) - **48.97%.**

Dotychchzasowy wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza z KWW Porozumienie Samorządowe Gródek zdobył w wyborach samorządowych 1452 głosy, co dało **58,6** procent głosów mieszkańców. Jego kontrkandydat - Władysław Prochowicz, który startował z KWW Władysław Prochowicz uzyskał 1026 głosów - **41,4** procent głosów.

RADNI, KTÓRZY ZASIĄDĄ W NOWEJ RADZIE GMINY GRÓDEK TO:

Wieczysław Gościk (110 głosów),
Andrzej Wysocki (136 głosów),
Danuta Garkowska (126 głosów),
Dorota Popławska (97 głosów),
Jerzy Gryc (89 głosów),
Grzegorz Borkowski (52 głosy),
Janusz Cimochowicz (77 głosy),
Iwona Kalinowska (78 głosów),
Grażyna Kubiak (73 głosy),
Monika Ratyńska (107 głosów),
Marek Antonowicz (134),
Małgorzata Popławska (97 głosów),
Anna Petelska (115 głosów),
Piotr Urban (64 głosy).
Katarzyna Rogacz.

10 mandatów przypadnie członkom komitetu Porozumienie Samorządowe Gródek, a **5** - KWW Władysława Prochowicza.

Do Rady Powiatu Białostockiego z okręgu nr 1 weszli: **Anna Grycuk z Gródka** z KKW Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska (1198 głosów) oraz z tej samej partii - **Michał Kozłowski** z Supraśla (1051 głosów) i **Eugeniusz Siemieniuk** z Nowej Woli (890 głosów), **Jan Kaczan** z Michałowa z ramienia KW PSL (703 głosy), **Henryk Suchocki** z Supraśla z KW PiS (1 185 głosów).

Opracowanie: Dorota Sulżyk

Relacja z XLIV Sesji Rady Gminy Gródek

z dnia 28 września 2018 r.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Obradom XLIV Sesji Rady Gminy przewodniczył **Wieczysław Gościk**. Poinformował, iż porządek obrad został przesłany Radnym wraz z materiałami na dzisiejsze obrady. Były one również tematem wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Gródek w dniu 24 września 2018 r. Po przyjęciu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczamy w tym numerze).

Radna Alina Gościk poprosiła o przedstawienie informacji w zakresie remontu ul. Cmentarnej w Gródku. **Wójt** poinformował, że zlecono wykonanie dokumentacji technicznej. Na pytanie **Radnej Wiery Tarasewicz**, czy jest szansa, aby dokumentacja została również wykonana na ul. Przechodnią w Gródku, **Wójt** odpowiedział twierdząco.

W następnym punkcie **Radny Janusz Michał Cimochowicz - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** przedstawił ustalenia komisji, odczytując protokół z badania zarzutów podniesionych w skardze na działalność Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku w zakresie weryfikacji uprawnień do świadczeń z pomocy społecznej. Radni podjęli uchwałę w powyższej sprawie.

Skarbnik Gminy Małgorzata Łuszyńska przedstawiła strukturę dochodów i wydatków. Wyjaśniła, iż art. 266 ust. 1 ustawy o finansach publicznych nakazuje przedstawienie organowi stanowiącemu jednostki samorządu terytorialnego i regionalnej izbie obrachunkowej, w terminie do 31 sierpnia informacji o przebiegu wykonania budżetu jednostki samorządu terytorialnego za I półrocze 2018 r. Wymóg ten został spełniony poprzez wydanie zarządzenia Nr 314/18 Wójta Gminy Gródek z dnia 29 sierpnia 2018 r. w sprawie przedstawienia informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy za I półrocze 2018 r. oraz z wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury. Dodała, że sprawozdanie przedstawione zostało również Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Białymstoku, która 20 września 2018 r. wydała pozytywną opinię. **Radna Monika Ratyńska** zapytała, czy dochody majątkowe są na razie na niskim poziomie ze względu na to, że dotacje uzyskane z Unii Europejskiej jeszcze nie zostały zrefundowane. **Skarbnik Gminy** odpowiedziała, że jest to z tym związane. **Radna Wiera Tarasewicz** wspominała, że w uchwale Regionalnej Izby Obrachunkowej jest wzmianka o „działaniach podejmowanych przez organy". Prosiła o wyjaśnienie, czy dotyczy to podatków. **Wójt Wiesław Kulesza** potwierdził, dodając, że mamy do czynienia z zaległościami, głównie takimi, które ciągną się i rosną od wielu lat i wyegzekwowanie ich nie jest takie proste. Urząd Gminy ze swojej strony wystawia upomnienia oraz tytuły wykonawcze do Urzędów Skarbowych, na podstawie których działają komornicy.

Mirosław Gryko - Kierownik Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku przedstawił i zapoznał Radnych ze sprawoz-

daniem Komunalnego Zakładu Budżetowego z wykonania budżetu za I półrocze 2018 r., które było również tematem obrad wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Gródek w dniu 24 września 2018 r.

Przewodniczący Rady poinformował, iż stan opieki zdrowotnej na terenie Gminy był omawiany na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy. Głos zabrała **Radna Katarzyna Rogacz - Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy**, która odczytała informację złożoną przez Ośrodek Zdrowia w Gródku. **Radna Monika Ratyńska** poprosiła o wyjaśnienie, czy takie podmioty jak Ośrodek Zdrowia są w jakikolwiek sposób zobowiązane do przedkładania Radzie Gminy sprawozdań. **Wójt Gminy** odpowiedział, że przepisy prawa nie narzucają takich obowiązków. **Radny Janusz Cimochowicz** zwrócił uwagę, że w informacji brakuje danych dotyczących ilości wydanych skierowań do specjalistów.

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk poinformował, że informację dotyczącą działań w zakresie ochrony przeciwpożarowej Radni otrzymali wraz z zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie. Nie wniesiono do niej żadnych pytań i uwag.

Następnie radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał w sprawach:

- uchwalenia Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Gródek na lata 2019-2022; Agnieszka Klebus - Inspektor Urzędu Gminy omówiła projekt Programu Ochrony Środowiska, wyjaśniając, że obowiązek jego uchwalenia wynika z art. 17 ustawy Prawo ochrony środowiska.

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.; Skarbnik Gminy Małgorzata Łuszyńska wyjaśniła, iż przed rozpoczęciem dzisiejszej sesji radni otrzymali poprawiony projekt uchwały, który różni się od poprzedniej wersji, gdyż pierwotnie wstawiono błędny numer sesji oraz obecnie dodano § 9, który ustala plan przychodów i kosztów dla samorządowych zakładów budżetowych, zgodnie z załącznikiem nr 6. Takich zapisów wymagają przepisy ustawy.

(Wszystkie uchwały podjęte jednogłośnie oprócz tej jednej z 1 głosem wstrzymującym się.)

- dopuszczenia zapłaty podatków i innych opłat stanowiących dochody budżetu gminy Gródek instrumentem płatniczym; Skarbnik Gminy wyjaśniła, iż dotyczy to założenia 3 terminali płatniczych umożliwiających dokonywania mieszkańcom płatności bezgotówkowych w Urzędzie Stanu Cywilnego oraz na stanowiskach podatków i opłat lokalnych.

- zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty; Inspektor Urszula Wołosewicz omówiła projekt uchwały, który jest wynikiem bieżącej analizy kosztów gospodarki odpadami komunalnymi, co pozwoliło na ustalenie, iż możliwe jest obniżenie miesięcznej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami zbieranymi w sposób selektywny od dnia 1 października 2018 r. Porównała również stawki obowiązujące do tych proponowanych. **Wójt Wiesław Kulesza** dodał, iż nowe stawki dotyczą jedynie odpadów zbieranych selektywnie. Gmina musi wywiązywać się ze wskaźników dotyczących odpadów selektywnych, aby nie ponosić konsekwencji w postaci kar finansowych.

- zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych; Inspektor Stanisław Szemiot omówił projekt uchwały, wyjaśniając, iż przez przedmiotową drogę przebiega przejazd kolejowy i PKP poinformowało Urząd, że jeżeli przejazdy usytuowane są na drogach o nieuregulowanym statusie, to zostaną rozebrane. Dodał, że takich dróg na terenie Gminy jest więcej, jednak pozostałe znajdują się na terenach Nadleśnictw. **Radna Grażyna Kubiak** zapytała, czy Gmina będzie posiadała informacje na temat dróg w Nadleśnictwach i czy te przejazdy kolejowe pozostaną. **Inspektor Stanisław Szemiot** wyjaśnił, że wystąpi z pismem do PKP o udzielenie takich informacji.

- obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej; Lilia Waraksa - Sekretarz Gminy wyjaśniła, iż uchwała została przygotowana w związku ze zmianami w przepisach i wejściu w życie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych.

- zmian w uchwale w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Gródek; Sekretarz Gminy Lilia Waraksa wyjaśniła, iż większość zmian wynika również z wejścia w życie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych. Ustawa wprowadza szereg zmian w pracy organów Gminy i omówiła najistotniejsze z nich, m.in. głosowanie w formie elektronicznej, wydłużenie okresu kadencji, sposób rozpatrywania skarg i powołanie nowej stałej komisji do tych celów, transmisje z obrad czy też coroczny raport o stanie Gminy przedstawiany przez Wójta.

- dotacji celowej na roboty budowlane wykonywane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków; Wójt Gminy Wiesław Kulesza poinformował o złożonym wniosku Parafii Prawosławnej p.w. Św. Apostoła Jana Teologa w Mostowlanach, który dotyczy dofinansowania robót budowlanych polegających na remoncie konstrukcji nośnej i odtworzeniu podłóg drewnianych na całej powierzchni w Cerkwi Parafialnej. Wniosek spełnia warunki określone w Regulaminie określającym zasady i tryb postępowania, udzielania i rozliczania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków nie stanowiących własności Gminy Gródek.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radna Alina Gościk podziękowała za poparcie wniosku o wykonanie sieci wodociągowych na ul. Agrestowej i Wrzosowej. Informowała, że wodociąg należy jeszcze wybudować na części ul. Jaśminowej, są tam działki budowlane, które z pewnością niebawem będą zabudowywane. Ponadto na ul. Wierzbowej w Gródku konieczne jest ustawienie lampy oświetleniowej, na zewnętrz szybko ciemnieje, a część dzieci wraca tą ulicą do domów po zakończeniu zajęć pozalekcyjnych. **Wójt Gminy** odpowiedział, że jest duża szansa, aby słup stanął w tym miejscu jeszcze w tym roku, należy zabezpieczyć środki w budżecie na ten cel. Niestety, ze względu na m.in. konieczność zabezpieczenia środków finansowych na opłatę związaną z zalewem, o której mowa jest już od kilku miesięcy, Gmina była zmuszona do wstrzymania drobniejszych inwestycji.

Radna Katarzyna Rogacz wnioskowała o wycinkę krzaków na zakręcie przy posesji nr 26 w Sofipolu. **Wójt** odpowiedział, że w niedługim czasie droga w Sofipolu ma zostać wyrównana, a krzaki wycięte.

Radna Małgorzata Popławska poinformowała, że mieszkańcy ul. Błotnej w Gródku wnioskują o posypanie i utwardzenie drogi. Samochody grzęzną przy wjazdach do swoich posesji. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że w planach jest kompleksowy remont i utworzenie czegoś na styl deptaku w kierunku Zarzeczan, połączony z przebudową mostku na rzece.

Radny Janusz Cimochowicz wnioskował o podsypanie i wyrównanie drogi gminnej Zubry – Mostowlany. Poinformował również, że opóźnia się wyrównanie i żwirowanie dróg powiatowych Zubki – Świsłoczany, na które Powiat Białostocki podpisał już umowę z Wykonawcą. Prosił o interwencję w tej sprawie Pana Wójta. Stwierdził również, że oświetlenie na wsiach powinno być włączone do godziny 23:00, a nie tak jak dotychczas - do godziny 22:00. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że Wójt nie może wpływać na wykonawcę prac, który ma podpisaną umowę z Powiatem Białostockim. Termin wykonania jest jeszcze zachowany i Powiat Białostocki czeka na realizację.

Radna Grażyna Kubiak poinformowała,

że droga do Dzierniakowa jest bardzo zakrzaczona, jest wąsko i niebezpiecznie, szczególnie na zakrętach. Taka sama sytuacja występuje na drodze do Piłatowszczyzny. **Wójt** odpowiedział, że są to drogi powiatowe i zostanie to zgłoszone Powiatowemu Zarządowi Dróg.

Radna Katarzyna Rogacz wnioskowała również o zabezpieczanie przed zimą i odmalowanie placów zabaw w Waliłach-Stacji i Pieszczanikach.

Przewodniczący Wieczysław Gościk zwrócił uwagę, że należy podjąć działania w celu zakupu rębaka, co umożliwi odkrzaczanie poboczy.

Radna Anna Petelska wnioskowała o utwardzenie drogi w Waliłach-Dworze między blokami. Studzienki na tej drodze są stale zasypywane, głównie podczas równania i należy to udrażniać. Jest to droga uczęszczana przez wielu mieszkańców. Dodała, że sołtys ze wsi Waliły wnioskowała o ustawienie znaku teren zabudowany na wjeździe do wsi i taki znak potrzebny jest również w Waliłach-Dworze przed blokami na drodze gminnej. Prosiła również o ustawienie na tej drodze znaku ostrzegawczego o zwierzętach gospodarskich – bydle. **Wójt Wiesław Kulesza** poinformował, że jest szansa na wykonanie tych przedsięwzięć jeszcze w tym roku.

Radna Anna Petelska wnioskowała o ustawienie przenośnej toalety przy cmentarzu prawosławnym w Gródku.

Radna Dorota Popławska poprosiła o podsypanie zjazdu z ul. Polnej w Gródku do sklepu Arhelan. Dodała, że jest to co jakiś czas wykonywane, jednak po opadach piasek i żwir są wymywane i dziury powstają na nowo.

Radna Wiera Tarasewicz wnioskowała o ujęcie w budżecie na 2019 r. wymiany chodników na ul. Południowej w Gródku. **Wójt** Gminy odpowiedział, że należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć możliwości dofinansowania takiej inwestycji.

Radny Andrzej Konończuk odnosząc się do przejazdów kolejowych na drogach niepublicznych dodał, że zostaną ona zlikwidowane i wnioski w celu ich zachowania można składać do PKP, co może dotyczyć w szczególności rolników dojeżdżających do pól i łąk. Prosił o przybliżenie informacji w zakresie dofinansowania dla mieszkańców wymiany pieców i termomodernizacji domów. **Wójt Wiesław Kulesza** poinformował, że w kwestii możliwości uzyskania dofinansowania na takie cele 5 października w Gminnym Centrum Kultury organizowane jest spotkanie informacyjne przez Wojewódzki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, do którego należy składać wnioski.

Radna Monika Ratyńska wnioskowała o montaż progu zwalniającego w Załukach oraz ustawienie lustra na skrzyżowaniu. Wójt Gminy poinformował, że taki wniosek trafił już do Powiatu Białostockiego.

Sprawy różne

Iwona Bilkiewicz - sołtys Wiejek wnioskowała o wycinkę krzaków przy przystanku we wsi.

Radna Grażyna Kubiak zgłosiła problem ze studzienką na ul. Tartacznej w Waliłach - Stacji. Poinformowała również, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła przyjmowanie wniosków w sprawie strat spowodowanych suszami.

Radna Katarzyna Rogacz zwróciła uwagę na problem drogi w Królowym Moście przy jednej z kwater agroturystycznych, która w trakcie opadów deszczu rozmywa się oraz wnioskowała o ustawienie tabliczek z numerami domów, które są w danej alejce. Ułatwi to dojazd do posesji.

Przewodniczący Rady poinformował, iż 1 września wpłynęło pismo od mieszkańców wsi Zubry, które odczytał.

Jerzy Ostapczuk - Dyrektor Gminnego Centrum Kultury zaprosił na najbliższe wydarzenia organizowane przez GCK, m.in. 520-lecie Gródka, pokaz filmu „Wieś pływających krów".

Henryk Gorodowienko - sołtys Bielewicz wnioskował o wycinkę topoli przy świetlicy wiejskiej oraz o dodatkowe oświetlenie przy budynku.

Dorota Sulżyk - redaktor naczelna Wiadomości Gródeckich zaprosiła do udziału w konkursie „Jesteśmy z nich dumni" dotyczącym napisania tekstu o ludziach z naszej gminy, z których jesteśmy dumni.

Danuta Garkowska - Zastępca Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku zaprosiła na Dzień Nauczyciela organizowany w Szkole Podstawowej w dniu 11 października oraz na Święto Szkoły Podstawowej w dniu 8 listopada.

Radny Janusz Cimochowicz w nawiązaniu do pisma mieszkańców wsi Zubry przypomniał, iż wielokrotnie wnioskował o wykonanie placu zabaw we wsi, jednak wniosek rozpatrywany był negatywnie ze względu na niewielką ilość dzieci, co uniemożliwiało składanie wniosków o dofinansowanie z UE.

Po przyjęciu protokołu z obrad XLII i XLIII Sesji Rady Gminy, **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** zamknął obrady XLIV Sesji Rady Gminy Gródek.

W relacji wykorzystano protokół XLIV Sesji Rady Gminy

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek, zwołana w trybie zwyczajnym, odbyła się w dniu 27 lipca 2018 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

Ponadto, w dniu 13 września 2018 r. odbyła się Sesja Rady Gminy Gródek zwołana w trybie nadzwyczajnym z uwagi na konieczność zlecenia odpowiedniej merytorycznie komisji Rady Gminy zbadania zarzutów podniesionych w skardze na działanie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku w zakresie weryfikacji uprawnień do świadczeń pomocy społecznej oraz wyznaczenia terminu rozpatrzenia skargi przez Radę Gminy Gródek.

Ponadto, przedmiotem obrad była uchwała w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r. z uwagi na konieczność aktualizacji danych w zakresie zaplanowanych przedsięwzięć inwestycyjnych.

1. W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:

• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XLII i XLIII Sesji Rady Gminy);

• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego, obejmującego działkę Nr 312 o powierzchni 1900 m² w Kołodnie;

• W sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, obejmującego: lokal mieszkalny Nr 16 wraz z udziałem w działce i częściach wspólnych przy ul. Michałowskiej 5 i lokal mieszkalny Nr 4 wraz z udziałem w działce i częściach wspólnych przy ul. Michałowskiej 9 w Gródku;

• zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.;

• W sprawie powołania komisji konkursowej na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;

• W sprawie określenia wzoru wniosku oraz zasad i trybu przyznawania nagrody rocznej kierownikom samorządowych instytucji kultury;

• W sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu bankowego na pokrycie deficytu budżetu oraz na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej;

• W sprawie powierzenia pełnienia obowiązków Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;

• W sprawie przedstawienia informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy za półrocze 2018 r. oraz z wykonania planów finansowych samorządowych instytucji kultury;

• W sprawie upoważnienia Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku do udzielania zwolnień z opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego;

• W sprawie zatwierdzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;

• W sprawie powierzenia stanowiska Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;

• W sprawie założeń do projektu budżetu gminy Gródek na 2019 r. ;

• W sprawie przygotowania materiałów planistycznych do projektu budżetu gminy Gródek na 2019 r. ;

• W sprawie upoważnienia do sporządzania aktów pełnomocnictwa do głosowania w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m. st. Warszawy oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast;

• W sprawie powołania zespołu do realizacji zadań związanych z organizacją i przeprowadzeniem na obszarze gminy Gródek wyborów samorządowych zarządzonych na dzień 21 października 2018 r.;

• W sprawie zmiany zarządzenia Wójta Gminy Gródek w sprawie ogłoszenia I edycji Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf";

• W sprawie przeprowadzenia konsultacji projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na 2019 r.;

• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2018 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;

• W sprawie informacji z wykonania budżetu Gminy Gródek za II kwartał 2018 r.;

• W sprawie Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w Urzędzie Gminy Gródek;

a także:

- obwieszczenie z dnia 16 sierpnia 2018 r. o okręgach wyborczych, ich granicach i numerach, liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie gminnej komisji wyborczej, dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, zarządzonych na dzień 21 października 2018 r. ,

- obwieszczenie z dnia 17 września 2018 r. o numerach i granicach obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych, lokalach obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz możliwości głosowania korespondencyjnego i głosowania przez pełnomocnika w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, zarządzonych na dzień 21 października 2018 r.

2.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 5 wniosków o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu, 5 wniosków o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej oraz 2 wnioski o wpisie informacji o wznowieniu wykonywania działalności gospodarczej. Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:

• W dniu 4 września 2018 r. podpisałem dwie kolejne umowy na dofinansowanie projektów Gminy Gródek ze środków Unii Europejskiej. Umowy dotyczą dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego następujących projektów:

1) „Rewitalizacja budynku byłej szkoły i przyległych terenów w Wiejkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską" – całkowita wartość projektu wynosi 412 812,60 zł, dofinansowanie w wysokości 89% w kwocie 367 403,16 zł, na którą składają się środki UE w wysokości 326 121,95 zł oraz współfinansowanie krajowe z budżetu Państwa w wysokości 21 281,21 zł. Wkład własny Gminy Gródek wynosi 45 409,44 zł;

2) „Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską" – całkowita wartość projektu wynosi 290 049,80 zł, dofinansowanie w wysokości 89% w kwocie 258 144,25 zł, na którą składają się środki UE w wysokości 229 139,34 zł oraz współfinansowanie krajowe z budżetu Państwa w wysokości 29 004,92 zł. Wkład własny Gminy Gródek wynosi 31 905,54 zł.

Wykonanie modernizacji tych obiektów zamknie kompleksowo problem remontu świetlic funkcjonujących na terenie gminy.

Ogłoszone przetargi na wyłonienie wykonawców tych inwestycji pokazuje trwający problem z brakiem firm na rynku, które podjęłyby się prac budowlanych. W przetargu nieograniczonym na przebudowę świetlicy w Wiejkach nie wpłynęła żadna oferta, w przetargu nieograniczonym na przebudowę świetlicy w Nowosiółkach wpłynęła 1 oferta, dwukrotnie przewyższająca wartość szacunkową zadania. Miejmy nadzieję, że kolejny przetarg pozwoli na wyłonienie wykonawców i przystąpienie do realizacji prac budowlanych.

• Wykonawca: Przedsiębiorstwo Tibia Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku zakończyło roboty budowlane, a następnie dokonano odbioru protokolarnego zadania: „Budowa sieci wodociągowej przy ul. Agrestowej w Gródku" o wartości 66 420 zł oraz zadania: „Rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Pięknej w Waliłach-Stacji" o wartości 528 900 zł.

• W zakresie obiektów użyteczności publicznej, zawarłem umowę z Panem Romanem Tarasewiczem, prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą INSTALACJA RTV-SAT Roman Tarasewicz z siedzibą w Michałowie, na realizację zadania pn. „Budowa oświetlenia na ul. Szkolnej (koło posesji Nr 11) w Waliłach-Stacji". Koszt wykonania przedmiotu umowy wynosi 49 500 zł.

Ponadto zleciłem Przedsiębiorstwu Produkcyjno Usługowemu FORMAT Piotr Szutkiewicz, wykonanie altany rekreacyjnej na działce Nr ew. geod. 125 w obrębie ew. Skroblaki. Koszt wykonania zlecenia wynosi 23 370 zł

• W wyniku podpisanej umowy ze Spółdzielnią Kółek Rolniczych w Michałowie, trwają prace budowlane w ramach zadania „Przebudowa ul. Piaskowej w Gródku". Wartość inwestycji wynosi 328 259,72 zł.

Ponadto, w zakresie dróg gminnych:

- podpisałem umowę na wykonanie projektu budowlanego zadania „Przebudowa ul. Cmentarnej w Gródku" o wartości 6 500 zł brutto;

- zleciłem wykonanie przeglądu 5-letniego obiektów mostowych, będących własnością Gminy Gródek. Przegląd wykonała specjalistyczna firma „Usługi Inżynierskie MT – Mosty" Tadeusz Maciak za kwotę 1 230 zł brutto;

- dokonano podsypki żwirem dróg w miejscowościach: Gródek, Waliły-Stacja, Waliły.

4.W wyniku przeprowadzonych postępowań o udzielenie zamówienia w trybie przetargu nieograniczonego został wyłoniony Wykonawca:

• zadania „Zakup biletów miesięcznych na potrzeby dowozu dzieci do Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Gródku w roku szkolnym 2018/2019", którym jest Podlaska Komunikacja Samochodowa Nova Spółka Akcyjna z siedzibą w Białymstoku.;

• zadania „Dowóz dzieci niepełnosprawnych z terenu Gminy Gródek w roku szkolnym 2018/2019", którym jest Firma: Regularny Przewóz osób Ryszard Grzywacz z siedzibą w Wyszkowie za wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 73 656 zł brutto.

5. Zarządzeniem Nr 316 /18 z dnia 31 sierpnia 2018 r zatwierdziłem konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku,

który odbył się w dniu 22 sierpnia 2018 r. Mam zaszczyt Państwu zakomunikować, że w wyniku konkursu powierzyłem stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku Pani Annie Grycuk, której oficjalnie serdecznie gratuluję oraz życzę pomyślności i sukcesów w pracy na rzecz młodego pokolenia naszej Gminy.

6. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:
• w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 21 decyzji o warunkach zabudowy oraz 2 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
• w zakresie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wydano 34 decyzje określające wysokość opłat w związku z zaległościami w opłacie za I i II kwartał 2018 r.

7. W minionym okresie odbyło się szereg przedsięwzięć kulturalno-społecznych: kolejna bardzo udana edycja imprezy plenerowej „Siabrouskaja Biasieda", która stała się dobrą marką naszej Gminy, uroczyście podziękowaliśmy rolnikom za tegoroczne plony podczas Dożynek Gminnych zad zalewem w Zarzeczanach. Na podkreślenie zasługują projekty realizowane w ramach Inicjatyw Lokalnych w Gminie Gródek, ukazujące kreatywność i bogactwo pomysłów mieszkańców naszej Gminy. Wszystkim zaangażowanym w organizację i realizację tych przedsięwzięć, a także uczestnikom serdecznie dziękuję.

11. Ponadto uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w spotkaniach z mieszkańcami Gminy;
- w uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Gródku.

Gródek, dnia 28 września 2018 r.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

OPŁATA ZA USŁUGI WODNE CD.

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w sierpniowym wydaniu gazety, dotyczącego opłaty zmiennej kwartalnej za usługi wodne, wprowadzonej wejściem w życie nowej ustawy Prawo wodne i naliczonej przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie dla Gminy Gródek, zgodnie z obowiązującym pozwoleniem wodnoprawnym, w wysokości 166 335,00 zł za pobór wód powierzchniowych z cieku N na potrzeby ziemnego zbiornika małej retencji „Zarzeczany", jest nam miło poinformować, że w/w organ uwzględnił przedłożoną przez Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku w sierpniu br. specjalnie przygotowaną opinię hydrologiczną i ponownie przeliczył opłatę w oparciu o rzeczywisty pobór wód. Z związku z powyższym, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie określiło Gminie Gródek za okres I kwartału opłatę zmienną w wysokości 4 628,00 zł za pobór wód powierzchniowych na potrzeby ziemnego zbiornika malej retencji „Zarzeczany".

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Aktualności

Badania trwają

Na początku września nasz podleśniczy Krzysztof Gabiec znalazł w tamie bobrowej żuchwę niedźwiedzia. Zważywszy na fakt, że ostatnie niedźwiedzie żyły na terenie obecnego Nadleśnictwa Waliły minimum 300 lat temu, było to wyjątkowo sensacyjne odkrycie. Z początkiem października kość trafiła do badań do Zakładu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Na miejscu żuchwa została dokładnie pomierzona i sfotografowana, a następnie naukowcy pobrali próbę niezbędną do wykonania badań. Na te wyniki musimy niestety jeszcze poczekać. Najprawdopodobniej w styczniu będziemy już wiedzieć, ile lat temu żył nasz niedźwiedź (badanie metodą radiowęglową), z jakiej rodziny pochodził (badania genetyczne), a nawet co jadł (badania izotopowe).

Dotychczas otrzymaliśmy wstępny opis naszego znaleziska wykonany przez specjalistów z UWr. Wiemy już, że był to niedźwiedź brunatny (Ursus arctos arctos), więc wiek znaleziska nie może być większy niż 20 tysięcy lat. Na podstawie starcia koron zębowych określono, iż był to stary osobnik, powyżej 25 lat. Uzyskane pomiary nie pozwoliły jednoznacznie określić płci badanego okazu. Na podstawie wielkości i masywności poszczególnych elementów żuchwy, szczególnie kła można przypuszczać, że to nieduży samiec lub bardzo duża samica.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

I Plener fotograficzny

Sobota 20 października przebiegła w Nadleśnictwie Waliły pod znakiem fotografii. Grupa profesjonalistów zrzeszonych w Białostockim Towarzystwie Fotograficznym wybrała urokliwe zakątki tej części Puszczy Knyszyńskiej na leśny plener fotograficzny. Pod przewodnictwem leśnika uczestnicy łapali ostatnie jesienne promienie słońca. Dodatkowo w ramach pleneru odbyły się zajęcia edukacyjne.



Fotografowie poznawali ważne dla przyrody i dla historii miejsca w Nadleśnictwie Waliły oraz tajniki pracy leśnika i gospodarki leśnej. Efektem tego spotkania są nietuzinkowe obrazy uchwycone podczas całej doby ze szczególnym uwzględnieniem złotej i błękitnej godziny. W ramach porozumienia część zdjęć zostanie wykorzystana w celach edukacyjnych i promocyjnych Nadleśnictwa Waliły.

Tekst i zdjęcie: Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Szlachetna Paczka 2018 – Gródek

Szlachetna Paczka to ogólnopolski projekt społeczny polegający na współpracy darczyńców z wolontariuszami. System Szlachetnej Paczki opiera się działaniach, gdzie wolontariusze i darczyńcy pomagają potrzebującym rodzinom.

Do tegorocznej edycji zgłosiło się 13 wolontariuszek (Gąsowska Bożena, Gąsowska Ewa, Klimowicz Ewa, Klimowicz Paulina, Lulewicz Magdalena, Mieleszko Wioleta, Józwowicz Milena, Popławska Monika, Gierasimczuk Lilla, Łukoszyk Ilona, Greś Elżbieta, Kogaczewska Monika). Pozyskałyśmy historie 18 rodzin. Zgłoszenia rodzin wpływały z różnych kręgów społecznych, np. z GOPS-u, szkoły, przedszkola czy osób prywatnych. Jedna rodzina z gminy Michałowo została anonimowo zgłoszona do systemu ogólnopolskiego Szlachetnej Paczki. Zawsze we dwie wolontariuszki odwiedzamy rodziny, odbywamy rozmowy, poznajemy sytuację i zgłaszamy rodzinę do systemu, uwzględniając kryteria wynikające z projektu.

Możemy jeszcze uwzględnić państwa - czytelników propozycje rodzin, mając do dyspozycji czas do 7.11.2018.

Lider rejonu Gródek - D. Garkowska

NOWY DZIELNICOWY

Od kwietnia 2018 r. Gródek i Zarzeczany mają nowego dzielnicowego **– aspiranta Tomasza Mularczyka** (tel. kontaktowy 885997197), od lipca tego roku we wsiach gminy Gródek dzielnicowym jest **starszy sierżant Patryk Marcińczyk** (tel. kont. 604495677)

Wieś pływających krów

W festiwalowym opisie filmu **„Wieś pływających krów”** czytamy: „Troje młodych berlińczyków ze wspólnoty Spirit Center, dbającej o duchowy rozwój swoich członków za pomocą jogi, medytacji, szamańskich rytuałów czy lekcji przetrwania w lesie, postanawia udać się na polską wieś. Jak na prawdziwych pielgrzymów przystało, Ellen, Mario i Jon jadą na Wschód, aż pod granicę Polski z Białorusią, gdzie od miejscowego gospodarza, Stanisława, wynajmują stuletni drewniany dom. Chcą spędzić tu wakacje, pracować w polu i być blisko natury i kultury - w ich mniemaniu nieskażonych jeszcze cywilizacją. Przybysze i miejscowi zostali sportretowani w dokumencie Trzaski jak dwa obce plemiona, przypatrujące się sobie z nieufnością, przez którą przebija jednak wzajemna fascynacja. Z perspektywy rolników Niemcy sprawiają wrażenie nieszkodliwych wariatów (jak można nie jeść mięsa i myć się nago na oczach całej wsi?), którym można jednak pozazdrościć obycia i swobody. Niemcy odkrywają zaś, że prowadzenie gospodarstwa nie jest romantyczną sielanką, tylko ciężką pracą - za to na własnej ziemi. Inne style życia, inne wartości, inne języki, nawet inna muzyka - czy jest cokolwiek, co łączy te dwa światy? Może po prostu marzenie o tym, że gdzieś jest lepsze, prawdziwsze życie?” (za:www.filmweb.pl)

Katarzyna Trzaska pochodzi z Torunia, jest absolwentką filologii angielskiej UMK w Toruniu; studiowała reżyserię filmową na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka nagradzanych na całym świecie filmów dokumentalnych „10 lat do Nashville” oraz „Maksimum przyjemności”. Reżyserka fabularna i tealtralna – teatr telewizji „Humani” 2016 r. oraz spektakl „Mulholland Drive” na podstawie filmu Davida Lyncha w Teatrze Dramatycznym w Toruniu (współreżyseria z Edytą Wróblewską i Maciejem Marczewskim). Autorka scenariuszy i reżyserka programów telewizyjnych (m.in. „Polacy z wyboru” dla stacji Canal + Discovery). Obecnie mieszka w Warszawie.

Przed pokazem filmu pt. „Wieś pływających krów” w reż. Katarzyny Trzaski mogliśmy obejrzeć jedynie zwiastun filmu. Był na tyle interesujący, że 6 października przyciągnął do sali kinowej w Gródku prawdziwy tłum. Na frekwencję wpłynęła oczywiście również informacja, że w dokumencie występują mieszkańcy Podozieran i okolic. Widzowie reagowali bardzo emocjonalnie, nie brakowało śmiechu. Obejrzeliśmy film humorystyczny, ale i wzruszający, refleksyjny. Byliśmy pełni podziwu dla występujących w filmie bohaterów z naszej gminy – Anny i Stanisława Bielenia, Doroty Gryko, pani Bronisławy Bielenia. W filmie byli po prostu sobą - a jest to chyba najtrudniejsza rola… I wybrnęli z niej znakomicie – naturalnie i profesjonalnie. Pan Stanisław zdradził, że myślał, iż przed pokazem dostanie zawału. Tak się denerwował, bo filmu jeszcze nie widział i nie wiedział, jakie sceny zostaną wykorzystane. A pani Kasia dużo nagrała, ale nie wszystko było w filmie. - Nie pokazano, jak chleb piekliśmy, pieczarki na polu zbieraliśmy, motyką ziemniaki kopaliśmy. Mieliśmy 3 ogniska, oj działo się. Jak Niemcy jedli liście i trawę, mówiłem: jedzcie, jedzcie, zobaczymy, jak długo pociągnięcie. I po tygodniu zachorowali. Ale naszą księżycówę pili i chwalili.



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Rozmowa z Katarzyną Trzaską i bohaterami filmu przeprowadzona tuż pojego projekcji

Dorota Sulżyk: Szukaliście do filmu miejsc nieskażonych cywilizacją. Jak udało się trafić do Podozieran? Czy właśnie o takim miejscu myśleliście?

Katarzyna Trzaska: Film miał być realizowany w Brzostowie nad Biebrzą, miejscu rodzinnym mojego taty. Właśnie tam, gdzie w filmie przepływały rzekę krowy. Ale rodzina naszych kuzynów zrezygnowała. Moim przyjacielem jest Aleksander Mielnicki – bratanek pana Mielnickiego, który mieszkał kiedyś w Raduninie. Pojechaliśmy do Radunina, ale niestety, nie udało nam się tam znaleźć właściwych bohaterów. I ruszyliśmy autkiem dalej, za Waliły-Stację, za Gródek. Tam, gdzie drogi były coraz mniejsze. I zaczęłam pukać do drzwi. W Bielewiczach, Wiejkach. I ciągle to było nie to, czego szukaliśmy. W wyniku dokumentacji zapoznaliśmy się z rodziną pana Stanisława. Zapytaliśmy, czy chcieliby wziąć udział w filmie, który pokaże pracę rolników z tych stron, ich zwyczaje, tradycje i konfrontację z niemiec-

kimi gośćmi. I szczęśliwie, pan Stanisław i pani Anna zgodzili się. I dzięki temu powstał film.

DS: Oglądając fragment w zwiastunie, zaskoczyła mnie ta rzeka, której w Podozieranach nie ma.

KT: Muszę Państwa przeprosić, to taka fikcja filmowa. Te tereny zostały w filmie pomieszane. Dla filmu idea pływających krów była ważna i uznałam, że warto ją dołączyć. Kadr z pływającymi krowami był nagrywany w Brzostowie nad Biebrzą.

DS: Ale jest to film dokumentalny?

KT: W stu procentach. Nie wiedzieliśmy, co się wydarzy. Spotkanie bohaterów jest autentyczne i wszystkie sytuacje z tym związane również.

DS: Pani Kasiu, o czym miał być ten film? Czy wyobrażenia o nim pokryły się z rzeczywistością?

KT: Film miał być przede wszystkim o tym, co ludzie z miasta myślą o życiu na wsi. Często wyolbrzymiają, idealizują to wiejskie życie jako bliskie natury, takie sielskie, mistyczne. Państwo najlepiej wiecie, że na wsi trzeba bardzo ciężko pracować. To życie pełne wyrzeczeń, smutków i nie zawsze pamięta się o ekologii, o zdrowym odżywianiu się. A na tym koncentrują się mieszkańcy wielkich miast, w tym przypadku nasi bohaterowie z Berlina. Ludzie z wielkich miast marzą o życiu na wsi, podczas gdy ludzie ze wsi często marzą o życiu w mieście, żeby było im łatwiej i wygodniej. Na prowincji często uważa się, że Niemcy to ludzie zamożni. To wszystko w filmie uległo konfrontacji. Akurat udało mi się znaleźć takich Niemców, którzy chcą żyć bez pieniędzy.

DS: Pan Stanisław mówi w filmie, że nie dałby rady żyć w mieście, dusi się tam. Rozmawiając wielokrotnie z mieszkańcami naszych wsi również słyszałam takie słowa, oni niekoniecznie chcą mieszkać w mieście.

KT: Tu chodziło mi o wyludnianie się wsi. Wielu młodych emigruje do miasta, najpierw po naukę, a potem niekoniecznie chcą wracać. Ale na szczęście są osoby, które odnajdują sens i radość w życiu na wsi.

DS: Niemcy, którzy przyjechali do Podozieran, idealizowali wieś. Ale wyjeżdżali już chyba z innym poczuciem. Przekonali się, że ludzie na wsi bardzo ciężko pracują.

KT: Byli bardzo zaskoczeni, jak ciężka i żmudna jest praca na gospodarstwie. Tu jeszcze dochodzi aspekt ich weganizmu; kwestie dotyczące zwierząt, ich hodowli są dla nich drażliwe. Myślę, że wyjechali pełni szacunku dla bohaterów ze wsi i tego, jak zostali przyjęci. Bo wieś przyjęła ich z otwartymi ramionami.

DS: Właśnie też o to chciałam zapytać. Jak wieś przyjęła turystów z Niemiec, ekipę filmową? I jak długo tam byliście?

KT: Nie przebywaliśmy tam bardzo długo, około miesiąca, ale wieś przyjęła nas bardzo serdecznie, były dożynki, były ogniska. Niemcy też starali się dać coś od siebie, przygotowali program artystyczny, np. taniec hinduski. Niemieccy turyści to postaci niecodzienne, bardzo kolorowe. Oni są też dziwni, niecodzienni dla samych Niemców, dla niemieckiego widza.

DS: Czy mieszkańcy wsi chętnie zgodzili się wystąpić w filmie? Czy długo trzeba ich było namawiać?

KT: Zgodzili się od razu, a my ze swojej strony staraliśmy się nie przeszkadzać im w pracy codziennej.

DS: Czy ich role, wypowiedzi były wyreżyserowane, czy też wnieśli jakieś swoje własne wypowiedzi?

KT: Wszyscy w tym filmie są sobą. Nie ma mowy o żadnej reżyserii. Mówią to, co myślą. Niemcy chcieli poruszyć dużo różnych tematów – temat środowiska, rolnictwa, hodowli zwierząt. A pan Stanisław chciał pokazać swoją kulturę, tradycje wiejskie tych stron.

DS: Bariera językowa stworzyła świetne humorystyczne sceny.

KT: Bariera językowa zawsze stwarza humorystyczne sceny. Natomiast, kiedy te rozmowy były troszkę głębsze – o życiu, miłości, o śmierci, to trochę pomagaliśmy tłumaczeniem. Ale te początki, które widzimy w filmie, były bez tłumacza, taka była idea. Bo przecież Niemcy normalnie przyjeżdżają na Podlasie i pomyślałam, że nie będziemy ułatwiać tego kontaktu. Jak okazuje się, ten kontakt jest możliwy bez tłumacza.

DS: Ale ciekawość była, żeby się od nich czegoś dowiedzieć?

KT: Ciekawość była po obu stronach – niemieckiej i polskiej, żeby się dowiedzieć, jak oni żyją, z czego żyją, z kim żyją.

DS: (pytanie skierowane do bohaterów) Jak porozumiewaliście się z Niemcami?

Anna Bielenia: Trochę rękami, trochę nogami…

Stanisław Bielenia: To zależy. Jestem osobą bardzo otwartą, dlatego dla mnie nie było większej bariery. Można się dogadać, trzeba tylko chcieć.

DS: Jest w filmie taka bardzo fajna rozmowa między wami o tym, jacy oni są. Dziwicie się, że potrafią żyć bez techniki, bez komórek. Jak postrzegaliście tych turystów z Niemiec?

SB: Jak dziwaków. Oni też mieli komórki, ale taka ich była rola. Było widać po ich ubiorze, wyglądzie, że są inni. Zachwycali się kwiatkami,



Fot. Kamil Kwiatkowski

Katarzyna Trzaska z bohaterami filmu

ziółkami. Ale mówiłem im, że tym się nie da wyżywić. Potrzebny jest chleb, mięso. Dziwili się, że trzeba zabić krówkę, czy świnkę i potem je zjeść. Ale każdy ma swoje życie.

DS: Było coś, co Wam się w nich podobało?

SB: Tak: luz, podejście do pewnych spraw. Razem się śmialiśmy, bawiliśmy się. Jonatan pomagał w wykopkach.

KT: W filmie nie ma sceny, jak oni ubijają masło i jak pan Stanisław uczy wyplatać wiklinowe koszyki. Ale to wszystko mamy w nagranych materiałach: jak uczą się wiązać miotły, wypiekać chleb. Film musi być ograniczony. Ale mamy bardzo dużo niewykorzystanych materiałów.

DS: W filmie pani Bronia mówi o Niemcach, że to przyjemni ludzie i, że będziecie za nimi tęsknić.

Bronisława Bielenia: Tak, byli bardzo przyjemni i tęsknimy za nimi. Bo oni byli tacy weseli, śmieszni.

SB: Przynajmniej coś się działo w okolicy. Na dożynki i ogniska zapraszaliśmy znajomych ze wsi i okolic.

Głos z Sali: Zdjęcia do filmu były kręcone 3 lata temu. Do tej pory trwała praca nad nim?

KT: Tak bywa z dokumentami. Długo się je montuje, długo się wybiera zdjęcia. Film miał premierę na festiwalu Nowe Horyzonty we Wrocławiu. I tam przyjechali nasi niemieccy bohaterowie. Bardzo spodobał się im ten film. „Wieś pływających krów" niedługo wejdzie do małych studyjnych kin, m.in. będzie pokazywana w kinie Forum w Białymstoku – 21 listopada będzie pokaz i rozmowa ze mną – serdecznie wszystkich zapraszam! Kolejne pokazy konkursowe odbędą się na festiwalach Toffifest w Toruniu i Provinziale Ebelswalde w Niemczech. Jeśli Państwo zechcecie, to może dom kultury zorganizuje jeszcze ja-

kieś pokazy. Film będzie miał premierę w TVP dopiero za kilka miesięcy i po niej zostanie wydany na płytach DVD.

Edyta Kaszuba z „Zespołu z Jałówki”: Ja tak naprawdę nie wiedziałam, o czym ma być ten film, przyjechałam na plan filmowy, żeby coś zaśpiewać i zagrać. I nagle, gdy zobaczyłam dwie kobiety, które dzieli wszystko – wiek, narodowość, język, a one tańczyły razem, otworzyłam usta ze zdziwienia. To było coś pięknego. Pomyślałam, że wystarczy otwarte serce, to, o czym mówił pan Stanisław, żeby ludzie mogli się porozumieć. Wróciłam do domu z bardzo dobrą energią. Chciałam zapytać, co się teraz dzieje z niemieckimi bohaterami.

KT: Ellen jest osobą, która żyje w alternatywny sposób dzięki spadkowi. Niedawno zakupiła ziemię na Wyspach Kanaryjskich, gdzie zamierza założyć komunę. Jest osobą, która bardzo skromnie żyje, zbiera przeterminowane jedzenie ze sklepów, dba o środowisko. Ostatnio wyszkoliła się na położną „dulę”, odbiera porody w domu. Mario ma najwięcej problemów natury społecznej, nie pracuje, nie ma zamiaru podejmować pracy i żyje z dobroci innych ludzi. Jonatan jest ciężko pracującym człowiekiem, bardzo kocha wieś, zajmuje się ogrodnictwem, etnobotaniką, zielarstwem. Prowadzi płatne kursy zbierania grzybów, za które Niemcy płacą 250 euro, żeby w ciągu 2 dni nauczyć się zbierać w lesie grzyby.

DS: W filmie słyszymy taką kwestię: „Wy macie swoje życie, my mamy swoje życie”. Nie wiem, czy potraktować to jako puentę, czy może jej zaprzeczenie? Chyba ani pan Stanisław nie czułby się dobrze w Berlinie, ani ta trójka Niemców w Podozieranach?

KT: Tak, ale film skupia się na tym, że moment porozumienia nastąpił. Mimo tych wszystkich różnic, to porozumienie na jakimś elementarnym ludzkim poziomie, mimo bariery językowej jest możliwe.

Jako że Katarzyna Trzaska jest stypendystką Marszałka Województwa Podlaskiego, w imieniu zarządu podziękował jej obecny na pokazie Wicemarszałek Maciej Żywno. Bardzo pięknie mówił o wartościach zawartych w filmie, podkreślając, że jest pod wrażeniem otwartości bohaterów z Podozieran, co jest dowodem na to, że nasz region potrafi być otwarty na inność. „Jestem dumny, że jestem z Podlasia” – zakończył.

PS. Film po raz drugi będzie można obejrzeć w niedalekiej przyszłości w GCK w Gródku.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Na imieninach Sońki



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Mamy w gminie nowe miejsce do spotkań – most im. Sońki i Joachima niedaleko Słuczanki i Królowego Stojła. Most był tu od dawien dawna, tabliczka z imieniem od czerwca tego roku. Już wtedy, inicjator pomysłu nadania mostowi imion bohaterów powieści Ignacego Karpowicza - Darek Żukowski, sprawdził datę imienin Sońki. I pojawił się pomysł, żeby 30 września z tej okazji spotkać się na moście.

I spotkaliśmy się 30 września na moście na imieninach Sońki, zorganizowanych przez Dariusza Żukowskiego i Koło Gospodyń „Ale Babki” ze Słuczanki. Goście dopisali, pogoda również. Przyjemnie się rozmawiało we wrześniowym słońcu, jadło swojskie słuczańskie przysmaki. Właśnie te rozmowy ze starymi i nowymi znajomymi były tego dnia najcenniejsze. Brakuje nam tego na co dzień. Bywa, że nawet z sąsiadami prowadzimy dyskusje na portalach społecznościowych. - Cieszmy się, radujmy się i spotykajmy – mówił Darek Żukowski. Te słowa można uznać za credo niedzielnych imienin na moście. Darek, wywodzący się z Gródka, obecnie mieszkający w Wieliszewie pod Warszawą, otrzymał z rąk Wójta Wiesława Kuleszy podziękowanie za kreatywne działania, za społeczne zaangażowanie w lokalne życie kulturalne i promocję gminy Gródek. Wójt cieszył się, że inicjatywa spotkała się z zaufaniem mieszkańców.

Jednym z punktów wydarzenia było przypinanie kłódek „miłości” na moście. Wiele osób miało ze sobą takie kłódki, często z wypisanymi inicjałami. Drodzy Czytelnicy, jeśli pomysł wam się podoba, w każdej chwili możecie pojechać na most ze swoją kłódką. Może to będzie dobre miejsce do oświadczyn? Darek podkreślał, że jego celem jest, żeby na tym moście były robione ślubne zdjęcia. Wysłał już informacje z taką propozycją do wielu fotografów.

Podczas takiej uroczystości nie mogło zabraknąć wiersza Ani Sadowskiej z Koła „Ale Babki”. Pani Ania zwróciła uwagę, że słowo „most” kryje w sobie „M” jak miłość, „O” jak oficer, „S” jak Sońka, „T” jak tragizm, bo przecież miłość Sońki i Joachima była tragiczna.

Most
Most ten okryty jest tajemnicą,
Tu się spotykał z Sońką niejaki
Joachim – niemiecki oficer,
Historię Sońki i Joachima
Ten most w detalach tajemnicę skrywa,
Gdyby ów most przemówił,
Proszę mi uwierzyć,
włos na niejednej głowie,
Mógłby się zjeżyć,
Most łączy brzegi, sąsiednie wsie,
Most ma wiele pojęć,
choć nie każdy o tym wie,
Most jest budulcem
stosunków międzyludzkich,
Wiąże też uczucia i formy społeczne,
Dziś tu świętujemy Sońki imieniny,
Uroczyście witam władze gródeckiej gminy,
Serdecznie witam Darka Żukowskiego,
Zarówno dziękując za pomysł jego […]

Na moście można rozmawiać, jeść, wspominać, śpiewać, tańczyć… Ale można też oglądać pokaz tresury psa. Z taką atrak-



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

cją przyjechali funkcjonariusze ze Straży Granicznej w Bobrownikach. Z okazji Imienin na płocie w Słuczance można było również obejrzeć wystawę fotograficzną „Między Pokoleniami. Etnografia i dziedzictwo”, przygotowaną przez Stowarzyszenie “Pracownia Etnograficzna”. Każdy z obecnych otrzymał broszurkę. Wystawa dotyczyła tematu dzieciństwa i macierzyństwa sprzed kilkudziesięciu lat. Gromadząc materiał, etnografowie przeprowadzali również rozmowy w Słuczance. Z okazji wydarzenia Dariusz Żukowski zorganizował internetową zbiórkę na Fundację Hospicjum Proroka Eliasza. Udało się zebrać ok. 1000 zł. W ramach prezentu imieninowego Grupa Gospodyń Gródeckich działająca przy GCK w Gródku, przeprowadziła zbiórkę książek dla Koła „Ale Babki”. I chociaż nie udało się przyjechać samemu autorowi „Sońki” Ignacemu Karpowiczowi, z tej okazji na ręce GGG przesłał książkę z dedykacją: „Dzielnym członkiniom gospodyń w podziękowaniu za trud i pyszności płynne jak i stałe”.

- Bardzo mi się podoba dzisiejsze wydarzenie. Jestem dumna, że jestem stąd, z Podlasia, że w takich małych społecznościach lokalnych dzieje się tyle. Kilka lat temu czytałam „Sońkę”, która bardzo mi się podobała. Tu panuje piękna atmosfera, taka swojska, nasza, wesoła, słońce świeci. Jest super – chwali imprezę jedna z uczestniczek. - Impreza bardzo nam się podoba. Odżywają wspomnienia. Opowiadam, komu mogę, tutejsze historie. O tym jak ten most kiedyś wyglądał. Tu się kąpaliśmy, tu spędzaliśmy czas, tu były sianokosy na tych łąkach,. Pamiętam jeszcze starorzecze Hrudok, którego dziś już nie ma. Tam otwieraliśmy pierwsze szczerzuje. Wracając z zabawy z Boryku, całowałam się z chłopakiem na tym moście. Dzieciństwo spędzane w tych okolicach było bardzo szczęśliwe. Jestem wdzięczna wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, że ten most zaczął żyć, że jest



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

tablica, że jest impreza integrująca okolicznych mieszkańców i tych z dalszych stron. Dzisiejszą imprezę wpisaliśmy w kalendarz, żeby nie zapomnieć i przyjechać – mówi z entuzjazmem pani Krystyna, spędzająca przed laty dzieciństwo w Królowym Stojle.

I powtarzając za panem Adamem: Najważniejsze jest to, że dostaliśmy nowe święto w gminie.

Organizacja: Koło Gospodyń „Ale Babki” Słuczanka i Dariusz Żukowski. Partner – GCK w Gródku. Patronat medialny - „Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny”

Koło Gosdpodyń „Ale Babki” dziękuje inicjtorowi i organizatorowi Dariuszowi Żukowskiemu oraz sponsorom: Wójtowi Wiesławowi Kuleszy, GCK w Gródku, Stowarzyszeniu„Pracownia Etnograficzna”, Grand Service Magdalena Świerzewska.

Dorota Sulżyk▲

Obrzędy i zwyczaje Ziemi Gródeckiej

W sobotę 27 października, spotkaliśmy się w GCK w Gródku na drugiej edycji „Obrzędów i zwyczajów Ziemi Gródeckiej”. W ubiegłym roku obejrzeliśmy 7 scenek o zupełnie innej tematyce niż te tegoroczne. Jestem pewna, że pomysłów na przedstawienia nie zabraknie również w przyszłości, bo obrzędów i zwyczajów w naszej gminie nie brakuje. Wystarczy zacząć rozmowę ze starszymi ludźmi o „odwiedkach”, chrzcinach, weselu, czy jakichkolwiek świętach, żeby popłynęła opowieść, jak to „kaliś bywało”. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że warto ocalić od zapomnienia tradycje, które są naszym bogactwem. A przy okazji zaprezentować talenty aktorskie. Bo, jak po raz kolejny się okazało, mamy ich sporo.

Na naszej scenie w sobotni wieczór zaprezentowało się pięć grup z sześcioma przedstawieniami: uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku: „Kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa”, zespół Czobaty z Wołkowyska: ”Maślanica”, „Kalada”, Jesienny liść: „Zialarka”, Ale Babki ze Słuczanki: „Swaty”, Razśpiawany Haradok: „Kapanie bulby”. Wszystkie scenki były grane w „haradockaj haworce” lub po białorusku.

Teatralne występy rozpoczęli szóstoklasiści ze szkoły Podstawowej w Gródku przygotowani przez nauczycielkę j. białoruskiego Elżbietę Romańczuk. W scence autorstwa pani Eli pt. „Kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa” w humorystyczny sposób pokazano stereotypy związane z obiema płciami. Nasi goście z Wołkowyska, których mistrzowskie występy mieliśmy okazję oglądać już podczas Kupalnoczki i Dożynek, przyjechali do nas z dwiema prezentacjami. Dzieci z zespołu Czobaty, wykorzystując taniec, śpiew, sztukę aktorską, grę na tradycyjnych instrumentach, pięknie zaprezentowały bogate zwyczaje związane z „Maślenicaj” i „Kaladoj”. A lalka ubrana w blinowe (naleśnikowe) szaty budziła podziw widzów. Po dziecięcych występach sceną zawładnęły kobiety, które świetnie poradziły sobie też i z męskimi rolami obecnymi w każdej sztuce. Miałam okazję oglądać już kiedyś scenkę zespołu Jesienny liść pt. „Zielarka”. Mój zachwyt powtórzył się i tym razem. Kobiety napisały rewelacyjny tekst, w którym ocaliły od zapomnienia mnóstwo znachorskich sposobów na różne przypadłości – „kaczanie” popiołu, wypalanie róży, stawianie garnka na bolącym brzuchu Wici (rewelacyjna rola Pani Mirki)… A scena przeciągania dziecka przez majtki (pantalony) i spódnicę wywołała salwę śmiechu. Śmiechu nie zabrakło również w następnych przedstawieniach. Kobiety z grupy Ale Babki wystawiły humorystyczną scenkę pt. „Swaty”, do której samodzielnie napisały świetny scenariusz. Można było dowiedzieć się, jak to kiedyś w Słuczance swatano. Nie obyło się bez piosenek, nie

zawsze o cenzuralnych słowach. Do dziś chodzi mi po głowie przyśpiewka z ubiegłego roku: „Za szto pjem, za szto pjem? Za małuju lalku…”. Na zakończenie Raząpiawany Haradok przypomniał scenkę autorstwa pani Niny Cywoniuk „Kapanie bulby”. Było prawdziwe ognisko (w tej roli znicz i gałązki) na polu (czyli scenie) i rozmowy o życiu, kartoflach, bogatych i biednych gospodarzach… Pastuszek (Halinka) i pijany gospodarz (Marysia) wypadli świetnie. Moim zdaniem poziom aktorski wydarzenia był wyższy niż w ubiegłym roku. Trzeba pochwalić i docenić wszystkie kreacje aktorskie. W naszych kobietach – urodzonych aktorkach tkwi ogromny potencjał, który trzeba szlifować i pokazywać światu, nie tylko gródeckiemu.

Sponsorem słodkiego poczęstunku dla występujących dzieci i młodzieży była Piekarnia „Maja” z Michałowa.

Dorota Sulżyk



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Zespół „Jesienny Liść”



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Koło Gospodyń Wiejskich „Ale Babki” ze Słuczanki



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Zespół „Rozśpiewany Gródek”

Gminne konkursy

Już po raz 19. rozstrzygnięto gminne konkursy: „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2018”oraz „Estetyczna posesja – Ogródki 2018”. Uroczyste podsumowanie konkursów miało miejsce 17 października podczas XLV Sesji Rady Gminy.

Komisja konkursowa w składzie: Janusz Michał Cimochowicz - przedstawiciel Rady Gminy Gródek, Alina Gościk - przedstawiciel Rady Gminy Gródek, Maria Mieleszko - przedstawiciel Gminnego Centrum Kultury w Gródku, Barbara Niczyporuk – przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej, Agnieszka Klebus - przedstawiciel Urzędu Gminy Gródek obejrzała 25 indywidualnych posesji oraz 9 wsi z terenu Gminy Gródek. Członkowie jury odwiedzili posesje i wsie 11 czerwca 2018 r. oraz wybrane posesje uzupełniająco 30 lipca 2018 r.

„Z racji tego, że poziom zgłaszanych do konkursu ogrodów jest bardzo wysoki, a regulamin konkursu zezwala na wielokrotny, coroczny udział, w bieżącym roku Komisja największy nacisk położyła na wyłonienie laureatów spośród właścicieli posesji nowo zgłoszonych, jako zachęta do brania udziału w konkursie. Pozostałe posesje otrzymały wyróżnienia za nieustającą pracę na swoich, niemniej pięknych posesjach.” – czytamy w uzasadnieniu werdyktu.

Nagrody i wyróżnienia przyznane w konkursach:

„ESTETYCZNA POSESJA - OGRÓDKI 2018”

w kategorii: OGRÓD NOWOCZESNY
za ciekawe rozwiązania ogrodu w wersji nowoczesnej
I miejsce: Bożena Szeremeta, Waliły-Stacja
II miejsce: Adam Budnik, Waliły-Stacja
III miejsce: Helena Kozłowska, Kołodno

w kategorii: OGRÓD WIEJSKI
za zachowanie starych odmian roślin i uprawę warzyw
I miejsce: Lucja Orzechowska, Radunin, Lija Majewska, Nowosiółki
II miejsce: Bazyl Golonko, Borki
III miejsce: Halina Lisowska, Borki

Wyróżnienia:

1.Sławomir Lewczuk - Chomontowce
2. Maria Kardasz – Gródek
3. Anna Gryko – Gródek
4. Agata Gierasimiuk – Kołodno
5. Eugenia Gruszewska – Nowosiółki
6. Stefan Grześ – Pieszczaniki
7. Adam Woronowicz - Pieszczaniki
8. Anna Woronowicz - Pieszczaniki
9. Władysław Prochowicz – Podzałuki
10. Jolanta Chlabicz – Waliły
11. Renata Zawadzka – Waliły
12. Bożena Adamczyk – Waliły
13. Beata Lisowska – Waliły
14. Jerzy Klik – Waliły-Stacja
15. Roman i Halina Bazyluk – Waliły-Stacja
16. Bożena Popławska – Załuki
17. Wiera Matwiejczyk – Zarzeczany
18. Lidia Bołtryk – Zubry

„ESTETYCZNA WIEŚ GMINY GRÓDEK 2018”

w kategorii: NAJPIĘKNIEJSZA WIEŚ GMINY GRÓDEK
Waliły - sołtys Pani Renata Zawadzka
w kategorii: AKTYWNY SOŁTYS GMINY GRÓDEK
Pani Renata Zawadzka

Podziękowania:
1. Chomontowce – Sławomir Lewczuk
2. Gródek I – Irena Wakuła
3. Gródek II - Krystyna Trochimczuk
4. Kołodno – Anna Kulesza
5. Nowosiółki – Eugenia Gruszewska
6. Pieszczaniki – Anna Woronowicz
7. Waliły-Stacja – Joanna Sołowiej
8. Zarzeczany - Anna Gogiel

Wszyscy uczestnicy konkursów otrzymali nagrody rzeczowe. Laureaci konkursów i sołtysi otrzymali wysokiej jakości akcesoria kuchenne, a osoby wyróżnione książki – poradniki na temat zakładania i pielęgnacji ogrodów lub albumy o roślinach.


Fot. Urząd Gminy w Gródku

I miejsce - kat. Ogród Wiejski - Nowosiółki


Fot. Urząd Gminy w Gródku

I miejsce - kat. Ogród Wiejski - Radunin


Fot. Urząd Gminy w Gródku

II miejsce - kat. Ogród Wiejski


Fot. Urząd Gminy w Gródku

III miejsce - kat. Ogród Wiejski


Fot. Urząd Gminy w Gródku

I miejsce - kat. Ogród Nowoczesny


Fot. Urząd Gminy w Gródku

II miejsce - kat. Ogród Nowoczesny


Fot. Urząd Gminy w Gródku

III miejsce - kat. Ogród Nowoczesny

LAUREACI O SWOICH OGRODACH

Stary, tradycyjny styl

(Lija Majewska)



Ogród jest w rodzinnej posesji w Nowosiółkach, którą mamy od 15 lat. Kiedyś tu było wielkie bagno, które udało się osuszyć i zagospodarować. Na początku ogrodem zajmowaliśmy się razem z mężem, a teraz pałeczkę przejęły dzieci. To one opiekują się ogrodem, pilnują wszystkiego, sadzą mnóstwo kwiatów. Posesja jest zadbana – przepływa przez nią źródło, mamy trzy stawy, jest stary dom, w którym nic nie zmieniliśmy. Zachowany jest taki stary, tradycyjny styl. Moja synowa jest biologiem, więc sadzi mnóstwo różnorodnych kwiatów. Mamy też i te tradycyjne, które ja kiedyś sadziłam – piwonie, astry. Wiosną pięknie wyglądają tulipany - na jednej grządce jest ich może ok. 150 sztuk. Plany na przyszłość? Synowa nie za bardzo chce cokolwiek zmienić, dosadza tylko kwiaty. Na granicy z sąsiadem mamy ponad stuletnie dęby. Latem burza powaliła 3 dęby i na ich miejscu synowa zasadziła młode drzewka. W Nowosiółkach spędzamy wszystkie weekendy, urlopy. Ten ogród to głównie zasługa dzieci. Ja tam teraz odpoczywam, doradzę czasem, jakie warzywa posadzić. Szkoda, że spokój zakłócany jest przez tartak.

To nie jest ogród w stylu francuskim

(Lucja Orzechowska)



W naszej rodzinnej zagrodzie w Raduninie były wydzielone części – gospodarcza i ozdobna, o której ukwiecenie bardzo dbała mamusia. Zawsze były floksy, piwonie, warszawianki, z których w dzieciństwie robiło się paznokcie. Ten szpaler kwiatów wzdłuż płotu, był , jest teraz i wierzę, że w przyszłości również będzie. On się oczywiście zmienia, bo doszły nowe rośliny, nowe możliwości. Jest tradycyjny jaśmin, kalina, doszła róża pnąca, różnorodne tulipany, jeżówki. Może uzbiera się ok. 40 odmian kwiatów Mamy altankę, miejsce na ognisko, zasadziliśmy nowe drzewa, krzewy. Ukwieciłam to, co było troską rodziców. Nie szczędzę sił i trudu, żeby wypielić, przyciąć rośliny, aby w odpowiednim czasie wydobyć to piękno, które Pan Bóg daje na tej ziemi. A mąż sumiennie kosi i pielęgnuje ulubioną lawendę, a córka wspomaga w komponowaniu nasadzeń. Kocham kwiaty, kocham pracować w ogrodzie. Mam jeszcze warzywniak, w którym w tym roku warzywa nie za bardzo obrodziły, ale dynie urosły znakomite. Jest część ziołowa – mięta, majeranek, melisa, szałwia, macierzanka, a sezonowo liść laurowy i rozmaryn. Są też drzewa owocowe – śliwy, jabłonie. Ogród wymaga czasu, ale trzeba wiedzieć, o której wstać –np. o 5-ej rano.

Ogród jest w moim rodzinnym siedlisku. Nasz dom nie jest zbyt stary, bo wybudowany 60 lat temu, ale bardzo przytulny. Moje dzieci do niego chętnie wracają. Córka architekt powiedziała, że nic w nim nie ruszamy, zostawiamy tak jak było kiedyś. Pielęgnujemy tradycję, wszystko to, co pokazuje historię tego domu, mojej rodziny, okolicy, tej gminy. Mamy np. całe oprzyrządowanie związane z produkcją lnu, bo kiedyś pomagałam mamie w pieleniu, przędzeniu, tkaniu. Produktem końcowym lnu są różne wyroby-chodniki, worki. Mam też jedną ciekawą rzecz - piękną serwetkę , którą dostałam od mera Genen w Turcji. Wyeksponowałam ją w stajni zamienionej w miejsce spotkań rodzinnych i integracji wiejskiej. Zdecydowałam się, żeby pokazać bogactwo polskiej wsi. Więc to nie jest ogród w stylu francuskim, czy japońskim. To jest to, co natura daje nam na Podlasiu. Pomyślałam, że może warto pokazać piękno, które jest we wsi Radunin, bo wiem z Internetu, że inne wsie prezentowały się w tym konkursie. Zdecydowałam, że kontynuując tradycję moich rodziców, pokażę to, jak to moje rodzinne miejsce wygląda w XXI wieku. Kocham wieś, to jest moje miejsce.

Pracy w ogrodzie nigdy nie brakuje

(Bożena i Wiesław Szeremeta)



Naszym ogrodem w Waliłach-Stacji zajmujemy się razem. Za namową pani sołtys Joanny Sołowiej wystartowaliśmy w konkursie w 2015 r., potem była przerwa. W tym roku do niego wróciliśmy. Najpierw mieliśmy tylko część ozdobną przed domem, a od dwóch lat zagospodarowujemy przestrzeń za domem od strony łąki. Mamy tam takie rekreacyjne miejsce – jest altanka, studnia głębinowa do podlewania ogrodu. W ogrodzie rosną róże pnące, rabatowe, jednoroczne kwiaty. Trochę roślin mamy z wymiany, czasem syn wypatrzy i kupi jakieś ładne okazy. Mamy sad, ogród warzywny, szklarnię. W tym roku wyrosły dość słabe warzywa. Pomimo, że niedaleko jest teren podmokły, trzeba było dużo podlewać. Zbieramy do tego celu deszczówkę. Plany? Można porobić trawniki. Nasza posesja nie jest jeszcze utwardzona. Właśnie kupiliśmy krzaczki borówki, które musimy posadzić. W ogrodzie mogę spędzić cały dzień. Nie potrafię siedzieć w domu, tylko cały dzień będę chodzić po placu, zaglądać, naprawiać, wymyślać. Żeby mieć coś ładnego w ogrodzie, trzeba ciągle w nim pracować. Nie stosujemy żadnych chemicznych oprysków, tylko same naturalne sposoby – gnojówka z pokrzywy, obornik.

Pracy w ogrodzie nigdy nie brakuje. Ale jeżeli widzi się efekty swojej pracy, to ma się z tego ogromną satysfakcję. Nie byłoby jej, gdyby wszystko w ogrodzie zaplanował i zrobił za nas wykwalifikowany ogrodnik.

Dorota Sulżyk ▲

▼ Wieści szkolne

Spotkanie klasy 4a z dziennikarką

19 września 2018 roku na lekcję białoruskiego przyjechała Anna Piotrovska, dziennikarka Radia Białystok. Uczniowie klasy 4a zasypali gościa pytaniami, sami także mogli udzielić wywiadu do radia. Najbardziej ciekawiła czwartoklasistów praca Pani Ani.

Elżbieta Romańczuk

Kwiaty, które niosą nadzieję



Fot. archiwum SP Gródek

Żonkile są symbolem nadziei dla ludzi chorych na chorobę nowotworową i dla ich bliskich. Cebulki tych kwiatów przez jesień i zimę nabierają siły, by rozkwitnąć na wiosnę, przebijając się przez twardą ziemię. Ich wola życia jest metaforą walki z chorobą nowotworową. Siła żonkili daje nadzieję na kolejną wiosnę, a kwitnące kwiaty przypominają o ludziach cierpiących i o towarzyszeniu im w trudnym okresie choroby i odchodzenia.

W październiku dyrektor szkoły Anna Grycuk wraz z 15 wolontariuszami z Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu i ich opiekunem p. Aliną Gościk uczestniczyła w Makówce koło Narwi w sadzeniu żonkili. To właśnie w tej miejscowości, w tym miejscu już niedługo rozpocznie się budowa stacjonarnego hospicjum, którego inicjatorem jest Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza z siedzibą w Michałowie.

Zaraz po zasadzeniu 100 cebulek żonkili (rozpoczęcie akcji „Pola Nadziei" przez fundację oraz uczczenia 100- lecia odzyskania przez Polskę niepodległości) wszyscy udali się do szkoły w Narwi, aby tam uczestniczyć w kursie udzielania pierwszej pomocy przeprowadzonej przez ratownika medycznego i strażaka z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce. W całym wydarzeniu uczestniczył p. Andrzej Chodakowski, reżyser filmu dokumentalnego „Robotnicy 80".

Alina Gościk



100 żonkili na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości

Życie i wolność są jak kruchy żonkil. Dlatego należy o nie dbać i je chronić. W każdej minucie życia trzeba pamiętać o tym, że zło jest złem, że nienawiść jest niegodziwością, że miłość i szacunek należą się wszystkim, a pamięć o tych, co zginęli za wolność jest obowiązkiem. Wykonując prosty gest sadzenia 100 cebulek żonkili przy Pomniku Krzyża Grunwaldu Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, radni gminy Gródek oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku Anna Grycuk wraz z wolontariuszami i ich opiekunami p. Aliną Gościk i p. Moniką Jaroszuk ze Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu wyrazili swoją pamięć zarówno o bohaterach, którzy zginęli walcząc o wolność Polski, jak i o wszystkich osobach potrzebujących wsparcia i pomocy. ***(ag)***

Uczniowie listy piszą

9 października świętowaliśmy w naszej szkole Międzynarodowy Dzień Pisania Listów oraz Światowy Dzień Poczty i Znaczka Pocztowego. Te-

go dnia chętni uczniowie klas 4-8 napisali listy do wybranych osób ze szkoły – uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Następnie kilkoro uczniów z klas Vc, VIIa i VIIb wraz z p. Aliną Gościk i p. Anną Gwizdak udało się na pocztę, gdzie w imieniu wszystkich uczniów oraz całego grona pedagogicznego Szkoły Podstawowej w Gródku, wręczono na ręce pani Walentyny Kuźmy, kierownika Urzędu Pocztowego w Gródku, serdeczne życzenia wszystkim pracownikom poczty. Oprócz życzeń nadaliśmy również własnoręcznie wykonaną kopertę, do której wcześniej



Fot. archiwum SP Gródek

zapakowano listy napisane przez uczniów naszej szkoły. Następnego dnia wszystkie listy trafiły do swoich adresatów.

Dodatkowo uczniowie, pamiętając o zbliżającym się Dniu Edukacji Narodowej, wspólnie napisali zbiorowy list do nauczycieli i pracowników szkoły, na który złożyły się piękne życzenia i ciepłe słowa umieszczone na kolorowych serduszkach. Dzięki tej inicjatywie uczniowie mieli okazję przypomnieć sobie zasady pisania listów i życzeń oraz prawidłowego adresowania koperty. Ten wyjątkowy dzień obfitował we wzajemną wymianę uprzejmości i wzmocnił poczucie solidarności całego środowiska szkolnego.

Koordynatorzy: Anna Gwizdak, Alina Gościk, Irena Matysiuk.

Mecz pokazowy tenisa stołowego

18 października czterdziestu uczniów z klas V-VIII szkoły podstawowej i III gimnazjum pod opieką dyrektora szkoły Anny Grycuk oraz nauczyciela wychowania fizycznego - p. Aliny Gościk i p. Eugeniusza Sawickiego wyjechało do Krynek na mecz pokazowy tenisa stołowego. Swoje umiejętności gry zaprezentowali zawodnicy Superligi Mężczyzn Yongyin Li oraz Kuby Chojnackiego z klubu UKS Dojlidy Białystok, lidera Lotto Superligi po 6 kolejkach. Serdecznie dziękujemy za mistrzowski pokaz! ***(ag)***

Podziękowanie

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Gródku serdecznie dziękuje za wieloletnią współpracę ze szkołą Przedsiębiorstwu Produkcyjno – Usługowemu „Format" Piotr Szutkiewicz.

Pan Piotr Szutkiewicz przez wiele lat reagował na potrzeby szkoły, sponsorując między innymi usługi stolarskie, zapewniając materiał stolarski w postaci listew, desek i inny.

Angażowanie się Pana Piotra w życie szkoły podnosiło stan estetyczny pomieszczeń szkolnych, wpływało na poprawę bezpieczeństwa uczniów, przyspieszało remont sal.

Serdecznie Panu dziękujemy i życzymy wiele sukcesów w biznesie jak i w życiu osobistym.

W imieniu społeczności szkolnej
A. Grycuk, D. Garkowska

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (38)
Trudne początki niepodległości na Gródecczyźnie

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym ustawą z kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości. Do czasu wybuchu II wojny światowej święto obchodzono w listopadzie tylko dwa razy – w roku 1937 i 1938. W latach 1939–1944 – podczas okupacji hitlerowskiej – oficjalne lub jawne świętowanie było niemożliwe. W roku 1945 ówczesne władze świętem państwowym uczyniły dzień 22 lipca – datę podpisania Manifestu PKWN, jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski. Narodowe Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada przywrócono ustawą Sejmu IX kadencji 21 lutego 1989 roku (w trakcie obrad Okrągłego Stołu).

W XVIII w. silna niegdyś Rzeczpospolita zaczęła się chylić ku upadkowi, co doprowadziło do trzech rozbiorów Polski. Ostatni, trzeci rozbiór, trwał od roku 1795 przez 123 lata, aż do 1918 roku. Wtedy to, 11 listopada, Rada Regencyjna (organ sprawujący władzę nad Królestwem Polskim) przekazała władzę nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej powrócił z internowania w Magdeburgu. W trzy dni później Rada rozwiązała się, przekazując mu pełną władzę i ustanawiając Naczelnikiem Państwa. Powstała Druga Rzeczpospolita.

W wyniku zmian, jakie nastąpiły w układzie sił politycznych w Europie w rezultacie I wojny światowej oraz Rewolucji Październikowej w Rosji, ukształtowało się burżuazyjne państwo polskie. Wiadomym jest, że 11 listopada, to symboliczna data odzyskania przez Polskę niepodległości. Sam proces tworzenia państwa, szczególnie na jego wschodnich rubieżach, był o wiele dłuższy. Do sąsiadującego z Gródkiem Białegostoku wojska polskie wkroczyły 19 lutego 1919 roku. Gmina Gródek w granicach odrodzonego państwa polskiego znalazła się na początku marca 1919 roku. Ze względu na trwającą wojnę polsko – rosyjską oraz ruchy migracyjne (powrót uchodźców z bieżeństwa), pełna stabilizacja życia gospodarczego i społecznego w gminie nastąpiła jesienią 1920 roku.

Na internetowej stronie www.bazhum.muzhp.pl ks. VITOLD JEMIELITY w opracowaniu pt. „PODZIAŁY ADMINISTRACYJNE POWIATÓW BIAŁOSTOCKIEGO I MONIECKIEGO W LATACH 1919-1990" podaje między innymi, że: „Dnia 28 sierpnia 1919 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie o tymczasowej organizacji władz administracyjnych I instancji na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Stwierdziła, iż tymczasowo został utrzymany dawny rosyjski podział administracyjny na powiaty. W 1921 r. przeprowadzono powszechny spis w Polsce, a w 1924 r. w oparciu o ten spis wydrukowano „Skorowidz miejscowości województwa białostockiego". W ramach powiatów podano gminy, w tych poszczególne miejscowości określając ich charakter topograficzny.

W powiecie białostockim były miasta: Białystok — 76792 mieszkańców, Choroszcz — 2405, Goniądz — 2642, Knyszyn — 3579, Starosielce — 2422, Supraśl — 2322, Suraż — 1180, Wasilków — 3903 i Zabłudów — 2861." Wśród zamieszczonych w spisie gmin powiatu białostockiego była gmina Gródek z 4401 mieszkańcami i 41 miejscowościami.

W gminie Gródek były wówczas następujące miejscowości:

a) Wsie: Downiewo, Dzierniakowo, Glejsk, Józefów, Kołodno, Mieleszki, Nowosiółki, Pieszczaniki, Przechody, Słuczanka, Sofipol (Perejma), Stefanówka, Waliły, Załuki.

b) Folwarki: Izbisk, Jakubin, Królowy Most, Ostrów, Piłatowszczyzna, Rabinówka, Rozalin, Stanek, Świnobród, Waliły.

c) Osada: Popówka. Osada fabryczna: Kapkar. Osada młyńska: Rozalin. Miasteczko: Gródek. Kolonie: Bielewicze, Borek, Dąbrowo, Kopce, Kozi Skok, Makowisko, Mieleszki, Pieszczaniki, Ponirówka, Ruda, Siedziby. Stacja kolejowa: Waliły.

Wojewoda białostocki dzieląc gminy na gromady rozporządzeniem z 14 października wprowadził w życie ustawę państwową z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu

terytorialnego. Taki podział na gminy i gromady przetrwał do wojny.

Nazwy gromad w wiejskiej gminie Gródek brzmiały następująco:

1. Bielewicze, 2. Downiewo (i Przechody, Królowy-Most, Królowy-Most maj., Jakobin maj., Janopol maj.), 3. Dzierniakowo (Dzierniakowo kol., Kopce kol., Lesanka kol., Dzierniakowo gaj., dwie koszarki kolejowe), 4. Gródek-Osada, 5. Gródek-Wieś, 6. Waliły (i Boryk kol., Ruda kol., Czabotorówka kol., Cegielnia kol., Waliły Letnisko, Waliły st. kol.), 7. Józefowo (i Piłatowszczyzna kol., Glejsk kol.), 8. Kołodno (i Rozalin folw.), 9. Mieleszki wieś, 10. Mieleszki kol. (i Rabinówka maj.), 11. Nowosiołki (i Nowosiołki kol.), 12. Pieszczaniki (i Popówka, Kapkaz), 13. Słuczanka, 14. Zofipol (i Świnobród maj., Stanek maj., Kozłowo-Zatopolany, Majdan Izbisk maj.), 15. Waliły wieś (i Waliły maj., Zubrowo maj.), 16. Załuki, 17. Zarzeczany.

Rządy burżuazyjne w Polsce nie zdołały rozwiązać podstawowych problemów społecznych kraju, m.in. kwestii agrarnej. Na terenie województwa białostockiego, również i na znacznym obszarze gminy Gródek, reforma rolna sprowadziła się głównie do komasacji ziemi oraz likwidacji serwitutów i resztówek. Niewiele natomiast rozparcelowano ziemi obszarniczej. Ponadto część rozparcelowanej ziemi obszarniczej trafiła w ręce osadników z głębi Polski, a nie miejscowej ludności.

Start gospodarczy gminy Gródek w okresie międzywojennym był trudny. Duże straty poniesione wskutek działań podczas I wojny światowej obejmowały rolnictwo, leśnictwo i sprawy społeczne. Znaczna część gospodarstw była zniszczona lub zdewastowana. Niemieckie władze okupacyjne leśną gospodarkę uczyniły niezwykle rabunkową. Część ludności męskiej została zmobilizowana do armii rosyjskiej, brakowało rąk do pracy na roli i w rzemiośle.

Dopiero podpisanie w marcu 1921 r. traktatu ryskiego, kończącego wojnę polsko – bolszewicką z lat 1919 – 1920 i ustalającego przebieg granic między Polską, Rosją i Ukrainą, dało początek bardziej sprzyjającym warunkom do podniesienia z ruin zniszczonych gospodarstw. Po demobilizacji wojska w rolnictwie przybyło rąk do pracy, ale rolnictwo wolno wracało do stanu pierwotnego ze względu na ograniczone możliwości inwestycyjne. w Gródku zamieszkiwali Żydzi, nie trudniący się rolnictwem, więc część produktów rolnych miała zbyt na miejscu. Dogodne warunki komunikacyjne poprzez kolej stwarzały możliwości sprzedaży płodów rolnych w miastach. Część rolników mogła znaleźć zatrudnienie w leśnictwie. Z drugiej strony zaś niska dochodowość gospodarstw oraz postępujące wskutek dużego przyrostu naturalnego ludności ukryte bezrobocie, nie poprawiały sytuacji materialnej ludności wiejskiej.

Problem agrarny łączył się nierozerwalnie z problemem narodowościowym, ponieważ głównie ludność wiejską stanowili Białorusini. Rozwój przemysłu w Gródku, mający miejsce w XIX wieku, spowodował zwiększenie liczby robotników. Taki stan rzeczy wpływał na rewolucjonizowanie nastrojów ludności tej wschodniej części województwa białostockiego.

W okresie międzywojennym Gródek i okolice stały się jednym z ważniejszych centrów ruchu komunistycznego i robotniczo – chłopskiego. Po odzyskaniu niepodległości system ekonomiczno – społeczny stopniowo zaczął się zmieniać. Przemysł włókienniczy w okręgu białostockim przeżywał okres trudności i stagnacji. Odpadły rynki wschodnie, niekorzystnie wyglądała konkurencja z fabrykami centralnej Polski. Skutkiem kryzysu i recesji były przestoje w produkcji, ograniczanie jej rozmiarów, co w rezultacie przynosiło redukcję zatrudnienia i obniżanie zarobków. Wywoływało to niepokoje społeczne, protesty, demonstracji i strajki. Włókniarze Gródka i Pieszczanik brali udział w powszechnych strajkach włókniarzy okręgu białostockiego w 1932, 1933 i 1937 roku.

W Gródku milkły fabryki i szerzyło się bezrobocie. Możliwości dalszego rozwoju handlu, rzemiosła i usług stały się ograniczone wskutek niewielkich możliwości finansowych mieszkańców gminy. Z powodu braku środków do życia, głodu, wielu Żydów przeszło na opuszczone przez bieżeńców – Białorusinów gospodarstwa i zajęło się rolnictwem. Sytuację społeczeństwa ratował przemysł drzewny, którego produkcja się rozwijała.

Tragiczny wrzesień 1939 roku znowu przyniósł Polsce utratę samodzielnego bytu państwowego. Białostocczyzna (z wyjątkiem powiatu suwalskiego) przejściowo nie podzieliła wówczas losu innych ziem Polski. Znalazła się bowiem w granicach ZSRR. Większa część obszaru województwa białostockiego z okresu międzywojennego stworzyła w ramach Radzieckiej Białorusi obwód białostocki. W nim była gmina Gródek, ale to już następna odsłona historii Ziemi Gródeckiej.

Opracowanie
Wiera Tarasewicz



Uroczystości w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 12 maja 1936



Wiec z okazji imienin marszałka Piłsudskiego na Placu 11 Listopada. W tle drewniana cerkiew



Obchód Gródka w dniu 11 listopada 1936



Pochód z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 1936

fot. Album „Gródek w starej fotografii”

Zaścianek w Wierobiach

Rozmowa z Wojciechem Sobańcem - profesorem Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dworek

Dorota Sulżyk: Dlaczego na miejsce swojego siedliska i skansenu wybrał Pan Wierobie?

Wojciech Sobaniec: Mam korzenie kresowe. A Wierobie to są nasze resztki Kresów tuż przy granicy. Mój ojciec był profesorem Uniwersytetu Wileńskiego, doktoryzował się w Warszawie z filozofii i historii. Przed wojną pracował naukowo w Wilnie, potem nauczał w liceach na Kresach. Przekazał mi wiele informacji dotyczących tamtych czasów.

Natomiast moje kontakty z Gródecczyzną sięgają półwiecza. Na studiach medycznych odbywając praktykę na porodówce przy ul. Warszawskiej odbierałem pierwszy w życiu poród. Na świat przyszła dorodna dziewczynka, córka leśniczego z Radunina. Spytałem się o nazwisko. Okazało się, że z ojcem uczęszczaliśmy do tej samej klasy w liceum, a później Technikum Leśnego w Białowieży. Nie mogłem odmówić bycia ojcem chrzestnym. Na tę okoliczność zabito specjalnie prosiaka, a przyjęcie w leśniczówne pod starymi dębami trwało trzy dni. Leśniczy uzupełniał jedynie brakującego ducha puszczy, wyjeżdżając w ostępy leśne starą SHL-ką, z bańką na mleko.

Od tego czasu byłem częstym gościem leśnegouroczyska, pokonując pieszo trasę od słynnej szosy wybrukowanej kostką. Po studiach, wielokrotnie zjeżdżałem ziemię gródecką starą, wysłużoną nysą, w tzw. Terenowym Pogotowiu Ratunkowym. Od Białowieży, Jałówki, przez Gródek, Ozierany, Krynki, Białogorce, do Sokółki i Dąbrowy Białostockiej. Mam tu kilka pokoleń podopiecznych dzieci. Przed laty wyjazd do Nietupy czy Zubrów trwał kilka godzin. Zimową porą, na górze w Królowym Moście wiele razy trzeba było popychać zdezelowaną karetkę. Następnie podczas śnieżycy siadało się na saneczki, by w ten sposób dotrzeć do pacjenta. Bardzo przydatne były służbowe walonki i kożuszek obszyty brezentem. W kieszeni musiały być landrynki, którymi zjednywało się małych pacjentów. Jakże często w drodze powrotnej słychać było z oddali, od Świsłoczy ryk łosia, czy zawodzenie wilków.

Zanim trafiłem do Wierobi, przez 30 lat byłem jednym z pierwszych kolonistów w Królowym Moście. Wspólnie z ojczulkiem z cerkwi i księdzem w kaplicy, stomatologiem z ośrodka zdrowia i panem nauczycielem czyniliśmy oczywiste powinności na rzecz tutejszych swojaków.

DS:Skąd się wzięło to umiłowanie wsi, sentyment do tego, co stare, czasem niepotrzebne dla innych?

WS: Cały czas wspomnieniami wracałem do czasów dzieciństwa, do rodzinnej wsi spokojnej. Moi dziadkowie mieli niemałe gospodarstwo na Mazowszu, to właśnie tam uczyłem się wsi. W latach 50. cała rodzina z Polski zjeżdżała, żeby ratować starosiele przed rozkułaczeniem. Dlatego jak tu się przeniosłem, odżyły nie tylko moje wspomnienia, ale i moje ambicje ratowania starej wsi. Z przykrością trzeba powiedzieć, że w tych stronach bezpowrotnie zniszczono wiele budynków drewnianych, teraz już prawie nie ma starego budownictwa. PGR-y, które tu funkcjonowały, wygodne mieszkania w blokach zrobiły swoje. Mało wagi przywiązywano do starych zabudowań i dlatego stwierdziłem, że należy je ratować. Przyczyniła się do tego małżonka, która na 25-lecie naszego małżeństwa kupiła mi wiatrak. I od tego wiatraka się zaczęło. Wrobiła mnie w taką robotę na wiele lat. Zacząłem ratować budynki także w okolicy, na przykład kuźnię w Gródku z ulicy Białostockiej.

DS: A ja się zastanawiałam, gdzie ona zniknęła.

WS: Uratowałem ją w ostatniej chwili. Przejeżdżając obok cerkwi, zauważyłem budynek kuźni już bez dachu, niwelowany spychaczem. Niespełna 150-letni wiatrak, jeden z większych holendrów w województwie, został przywieziony do Wierobi z Sokólszczyzny. Tu też kiedyś były wiatraki, koźlarze przesuwane jak kierat. Uratowałem kilka spichlerzy. Pociągnąłem tradycję tzw. Kapliczki. Od dziesiątków lat to wzgórze, na którym jesteśmy nazywane było Kapliczką. Dotarłem do informacji, że stała tu kiedyś kapliczka i że stąd wyszli powstańcy w 1863 r. I to był asumpt, żeby kapliczkę odtworzyć. W kuźni, która tu kiedyś była, przekuwano kosy na sztorc, jak chłopcy szli do powstania. Jakiś czas temu ukazał się mój tekst o Wierobiach w którym czytamy (pan profesor czyta fragment artykułu): „W centrum przysiółka, zaścianka, wzdłuż uliczki, przy której obecnie mieszka sołtys Janek Wróblewski, rozciąga się wzgórze porośnięte mieszaniną drzew i krzewów. Od niepamiętnych czasów miejsce to nazywano Kapliczką. Przekazy mówią, że stała tam kiedyś wiejska świątynia, z której przed 150 laty miejscowi powstańcy odprawiali się do boju o wolną niepodległą ojczyznę.” Kapliczka jest w tej chwili przytuliskiem starych obrazów maryjnych zarówno katolickich jak i prawosławnych.

DS: Od kiedy jest Pan w Wierobiach?

WS: Od około 20 lat. Tu, gdzie jesteśmy, było wysypisko, wywożono to, co najgorsze. Kopcowano ziemniaki. Jak małżonka podarowała mi ten wiatrak, zorientowałem się, że jest to ładne miejsce na jego lokalizację. Tu przed wojną były siedliska, tętniło życie, ale od 30 lat nie ma zabudowań. Pomyślałem, że można zagospodarować ten teren tradycyjnymi budynkami. Przez 5 lat to rekultywowałem, sprzątałem. Później zająłem się odtwarzaniem zaściankowego sieliszcza. Będąc kierownikiem Kliniki Neurologii i Rehabilitacji Dziecięcej miałem jednocześnie ważniejsze sprawy, byłem promotorem 30 doktoratów i 5 habilitacji, autorem niespełna 500 publikacji. Kiedy to czyniłem ? (z uśmiechem) – dla starszego pana noce są długie

DS: Jak Pan nazywa to swoje miejsce – skansen, muzeum?

WS: Używam określenia – Zaścianek na Kresach. Starałem się odtworzyć zaścianek z kuźnią, ze spichlerzem, wozownią, młynem. Dwór ma około 200 lat. Jak go wyszukałem w miejscowości Stok, bez dachu, w krzakach, pokrzywach, wiedziałem, że trzeba go ratować. Piękna ciesielska robota. Drewna takiej grubości teraz już się nie używa. Dwór jest w tej chwili obity szalówką modrzewiową, urządzony meblami secesyjnymi.

DS: Czy secesja nie jest bardziej mieszczańska niż szlachecka?

WS: Nie do końca. Secesja była przypisywana również kulturze

żydowskiej, a przecież tylu Żydów zamieszkiwało Gródek i okolice. Przez lata podglądałem i odwiedzałem różne miejsca. I z tego pewne zbiory udało się uratować, nie tylko secesyjne.

DS: Od jak dawna gromadził Pan eksponaty, zanim tu się pojawiły?

WS: Wcześniej niż tu zamieszkałem, ale żałuję, że dość późno się tym zainteresowałem. Byłem wychowywany w latach 50. i 60. na meblach z płyty. Do pewnych rzeczy trzeba dojrzeć, zdać sobie sprawę, że to historia, nasze korzenie. Kilkadziesiąt lat temu uratowałem na Bojarach jedyny dom drewniany w pełni umeblowany z XIX wieku. Później zacząłem tu gromadzić różne budynki, wyposażenie, sprzęty.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Obrazy maryjne w kapliczce

DS: Czy oprócz tej kuźni z Gródka udało się pozyskać jakieś rzeczy z okolicy?

WS: Z przykrością muszę powiedzieć, że niewiele eksponatów tu zostało.

DS: Dzięki inicjatywie nauczyciela Aleksandra Karpiuka zostało ocalonych dużo starych przedmiotów związanych z naszą gminą. Można je obejrzeć w Szkole Podstawowej w Gródku w tzw. „Chacie Białoruskiej". Czy Pan udostępnia obiekty do zwiedzania? Jeśli na przykład uczniowie ze szkoły w Gródku chcieliby przyjechać i obejrzeć zbiory?

WS: Jeśli ktoś poprosi, a ja jestem na miejscu, to udostępniam. Oprowadzam również osoby z Gródka, tych, którzy tu kiedyś mieszkali, chodzili do pobliskiej szkoły. Być może należałoby to bardziej otworzyć dla chętnych.

DS: Dużo udało się tu zrobić przez te 20 lat. Czasu Pan nie zmarnował. Czy to jest Pan największa pasja?

WS: Jeszcze jest historia, po ojcu. Podróże – objechałem cały świat, byłem nawet na Antarktydzie, pod żaglami S/Y „Zawisza Czarny" dwukrotnie opłynąłem przylądek Horn - najdalej wysunięte miejsce Ameryki Południowej. Jak tylko mogę, to jadę na te nasze Kresy, kilka razy płynąłem Niemnem do Bałtyku. Opisywałem wędrówki po Kresach do różnych czasopism, piszę też wiersze. No i jestem oczywiście lekarzem – neurologiem, pediatrą.

SPACER PO ZAŚCIANKU

Z dworu, w którym można podziwiać piękne sprzęty secesyjne, wychodzimy na spacer po Zaścianku. Na pytanie, jak często robi się obchód Zaścianka, pan profesor śmieje się, że obchody robił w Klinice, a tu musi ciężko „zasuwać": – *To są grzybowe tereny, a nie pamiętam, kiedy ostatnio byłem na grzybach.* Rzeczywiście, grzyby powinny rosnąć tu – w zasadzonej brzezinie i dębinie - w zasięgu ręki. I rodzina z tego korzysta.

Kiedyś była tu żwirownia. Teraz skarpa ładnie obsadzona rozchodnikami. Ze wzgórza roztacza się piękny widok na okolicę, dolinę, łąki. Pan profesor podkreśla, że dolinę ukochały sobie żurawie i inne ptaki (opisano tu ok. 50 ich gatunków), wieczorem na łąki i oczerety wychodzą sarny, jelenie



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Wiatrak

i łosie. Na słonecznym wzgórzu założona została winnica. To na razie eksperyment, przez pierwszą zimę sadzonki bardzo dobrze przezimowały. Od strony ulicy widoczne są stare ule (gospodarz jest pszczelarzem), których pilnuje drewniana rzeźba bartnika. Obok symboliczny pomnik poświęcony powstańcom styczniowym.

Widać, że pan profesor ceni miejscowy, polny kamień, z którego zrobione zostały alejki, ścieżki, podjazdy. – *Ostatni, starzy brukarze w województwie układali ten bruk* – mówi gospodarz.

Wiatrak

Pachnie starym drewnem. Suszy się kwiat lipowy. Ta sosna, którą użyto do „serca" młyna miała 200 lat, a wiatrak liczy już sobie ok. 130 lat. Wiatrak typu holenderskiego jest duży, bardzo wysoki. Można po drabinie dotrzeć na wyższy poziom. Młyn służy na razie jako magazyn starych eksponatów: maszyny do młócenia zboża, młynki, pojemniki na zboże, koło młyńskie, żarna, ale i kopia herbu powstańców z Wierobi, magiel, tron króla Cyganów, wyroby ze słomy, maselnice… Ale zbiory powoli układają się w jakąś całość. Być może powstanie ekspozycja wokół mielenia ziarna.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Wnętrze wiatraka

Galeria

Mieści się u podnóża wiatraka. Oglądamy kolekcję XIX – wiecznych obrazów witrażowych (witraży), którą udało się uratować po tym, jak przez 80 lat przeleżały w stodole. W galerii stoi również wasąg – wóz, bryczka z wikliny. Profesor uratował również 60 dywanów dwuosnowych, kompletny warsztat tkacki. Ekspozycja będzie rozwijana, zmieniana.

Kapliczka pw. Matki Boskiej Zielnej

Kapliczka powstała na miejscu, które od dawna w Wierobiach było zwane Kapliczką. To nieduży drewniany dwustuletni budynek kryty gontem, który kiedyś gdzieś indziej służył jako spichlerz. Pachnie tu jeszcze liliami, które zostały po mszy odprawianej jak co roku na Matki Boskiej Zielnej. Kapliczka jest takim „przytuliskiem" dla starych i nowych, katolickich i prawosławnych obrazów maryjnych. Ludzie czasem nie wiedzą, co zrobić ze świętymi obrazami znalezionymi w starych drewnianych chatach, więc każdy może przynieść ikonę, która tu w kapliczce znajdzie schronienie. Wiszą tu obrazki, które babcie niosły w chustach z odpustów, ikona napisana przez kolegę pana profesora, obraz Matki Boskiej ofiarowany przez kobiety ze stowarzyszenia „Amazonki", które


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Koniusznia

co roku idą na pielgrzymkę przez te strony i od lat nocują u profesora w Wierobiach . Od 2002 r. raz w miesiącu w kapliczce odbywają się msze, a 15 sierpnia świętuje się Matki Boskiej Zielnej. Po uroczystościach parafianie i goście spotykają się przy wspólnym stole. – W tym roku było ponad sto osób – mówi pan Wojciech Sobaniec.

Koniusznia

-Stoi tu ostatnia bryczka dorożka z Białegostoku. Jest na zdjęciach z 1915 r., które robili Niemcy. Ona była w bardzo złym stanie, odrestaurowałem ją. Ratuję również bryczki, wozy, sanie – wylicza pan profesor. W tym samym pomieszczeniu obok pięknej bryczki, która robi wrażenie- kolekcja uprzęży, w sąsiednim - warsztat tkacki i inne sprzęty związane z przędzeniem, tkaniem. Na górze, w przyszłości zrobi się ekspozycję dywanów.

Spichlerz

Budynek ma ponad 200 lat. Nie używano wtedy gwoździ normalnych, tylko drewniane kołkowe. Jak dowiadujemy się od gospodarza, na ścianie były jeszcze napisy w języku rosyjskim. W pomieszczeniu spichlerza znajduje się część miedzianych eksponatów. - *To jedna z ładniejszych kolekcji w naszych stronach. Trzeba było patrzeć, gdzie co można było nabyć, dostać. To był rondel do powideł, tak wyglądała carska menażka przyczepiona do siodła* – wylicza pan profesor. Znalazł tu również miejsce przedwojenny dziecięcy rowerek i wózek dziecięcy.

Kuźnia

Do kuźni schodzimy naturalnym jarem polodowcowym. Gdyby nie szczęśliwy traf, po budynku gródeckiej kuźni nie pozostałby żaden ślad. Pan Wojciech Sobaniec uratował go w ostatniej chwili. Pamiętam jak dziś skromny drewniany budyneczek na ul. Białostockiej. Kuźnia z Zaścianka ma inny dach, bardziej okazały, ze starej dachówki, a na nim bocianie gniazdo. Niestety, z poprzedniego wyposażenia nic nie trafiło do pana profesora. Cały zasobny zbiór sprzętów związanych z kowalstwem został zgromadzony przez gospodarzy. Takiego zestawu narzędzi najprawdopodobniej nie ma w całym województwie. Jest działający miech i wszystko, co potrzebne do pokazu pracy kowala, kucia (wykuwania). – Trzeba rozwijać i kultywować np. klepanie kosy.– podkreśla pan Sobaniec. Raz w roku organizujemy dla mieszkańców Wierobi, okolicznych wsi i gości święto sianokosów. Wtedy na przyzbie w kuźni siadają starsi panowie i klepią kosy.

Przedmioty, które nie zmieściły się w zabudowaniach gospodarczych, znalazły miejsce obok nich. Są wśród nich tradycyjne narzędzia rolnicze, stare sanie, powozy, kieraty, koła młyńskie, żarna.

W Zaścianku znajdujemy eksponaty z każdej dziedziny dawnego życia wiejskiego. Ich ilość, bogactwo budzi podziw. Naprawdę jest co oglądać. Pan Wojciech Sobaniec opowiada o swoich zbiorach z ogromną pasją. Kiedy mówię, że mógłby oprowadzać wycieczki, odpowiada: - *Można tu pociągnąć kilka aspektów: wnętrza, sprzęty, narzędzia pracy, ale również wątek historyczny – powstańczy.* Pan profesor jest też właścicielem budynku po Szkole Podstawowej w Wierobiach. Udało mu się również uratować trochę eksponatów ze „szkoły Tysiąclatki”, stolików i ławek, krzeseł, kilka pamiątek harcerskich. Jest pomysł, aby w przyszłości zorganizować w szkole zjazd nauczycieli i uczniów. Na pytanie, czy czuje się częścią Wierobi, odpowiada: - *Ja tu włożyłem dużo własnego serca i pracy. Trudno mi się porównywać do osób, które są tu od zawsze, ale staram się zapracować na miano „swojaka”.*


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Kuźnia

Dorota Sulżyk▲

Marszałek i szachy

Listopad to miesiąc związany z obchodami Święta Niepodległości. Ogromną rolę w walce o niepodległą Polskę i odzyskanie wolności po 123 latach zaborów odegrał Marszałek Józef Piłsudski.

Marszałek Piłsudski był wielkim orędownikiem i miłośnikiem gry w szachy. Zamiłowanie Piłsudskiego do szachów jest zrozumiałe. Szachy to najstarsza gra strategiczna, rozwija zdolność koncentracji, logicznego myślenia i przewidywania ruchów. Wielbicielami królewskiej gry często byli najwyżsi dowódcy armii świata. Grali w nią cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte, naczelnik powstania Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski, naczelny wódz Księstwa Warszawskiego, a także król Jan III Sobieski, zwycięzca spod Wiednia. Partnerem szachowym Marszałka był m.in. gen. Sosnkowski. Zachowały się relacje z partii rozgrywanych przez nich w trakcie uwięzienia po kryzysie przysięgowym w Magdeburgu. Jak wyliczył Sosnkowski, jesienią 1918 roku rozegrali ich ponad 250. „Piłsudski był nadzwyczaj pomysłowy, kombinował, lubił ofiary i grę ryzykowną, nie uznawał tej pozycyjnej”, relacjonował Sosnkowski. W wolnej Polsce Marszałek był mecenasem szachistów, w turnieju o mistrzostwo Polski w 1927 roku ufundował nagrodę w wysokości 2000 zł za najpiękniejszą partię. Został też honorowym członkiem powstałego w 1926 roku Polskiego Związku Szachowego.

Zapraszamy dzieci do nauki gry w szachy od podstaw!

Stowarzyszenie Twórczy Generator prowadzi zajęcia szachowe w Gminnym Centrum Kultury w Gródku w każdą sobotę w ramach realizacji projektu pn. „Szach-Mat. Cykl zajęć szachowych dla dzieci” współfinansowanego przez Gminę Gródek. Zajęcia są bezpłatne.

Tekst opracowany na podstawie: www.polska-zbrojna.pl/ home/articleinmagazineshow/21518?t=Potyczki-strategow

Joanna Kowalczyk Stowarzyszenie Twórczy Generator

Społeczność lokalna w dwudziestoleciu międzywojennym. Życie codzienne

Ogrom strat spowodowanych działaniami I wojny światowej i powroty z bieżeństwa wymusiły na ludności ogromny trud w odbudowie swoich domost i gospodarstw. Całe rodziny, pokolenia pracowały ciężko na roli. Była ich zdecydowana większość. Niektórzy znaleźli zatrudnienie na kolei, w warsztatach rzemieślniczych czy też fabrykach. Poniższe zdjęcia ilustrują różne wydarzenia z życia minionych pokoleń.

Janusz Cimochowicz













1. Ach co to był za ślub (13.08.1937 r. Waliły-Stacja);
2. Pannom zima nie straszna;
3. Rodzina, rodzina (23.08.1929 r.);
4. W dworze czas płynie wolno;
5. Do woja, marsz do woja;
6. Jak zabawa, to tylko w niedzielę;
7. Z takim kawalerem praca w polu nie jest ciężka (25.09.1938 r.);



Fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego autora.

Spotkanie z Vegushką



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Jak żyć, będąc na diecie wegańskiej? I czy da się obejść nie tylko bez mięsa, ale i ryb, jajek, sera, mleka? O tym i o innych sprawach związanych ze zdrowym stylem życia opowiadała 18 września w GCK w Gródku Kasia Kuźmicz zwana Vegushką od nazwy jej firmy, którą prowadzi w Warszawie, na spotkaniu z Grupą Aktywny Senior i jej gośćmi w ramach realizowanego projektu "Akademia Seniora" finansowanego ze środków Gminy Gródek.

Na stole oczy kusiły piękne kolorowe i, co najważniejsze, zdrowe przekąski przygotowane przez Kasię oraz kilka pań z Grupy: dwie pasty – smalczyk z fasoli i pasta z nasion słonecznika, sałatka z kaszą jaglaną i tym, co każdy ma w swoim ogródku – pietruszką, pomidorami, ogórkami, kotleciki jaglane z recyklingu lodówkowego (papryka, cebulka), na słodko kulki z orzechów włoskich i daktyli, bez dodatku cukru. Kasia podkreślała, że można przygotować zdrowe smaczne rzeczy ze składników, które ma się w domu. Ludziom czasem się wydaje, że trzeba zaopatrywać się nie wiadomo w jakich sklepach, a to nieprawda. Jej zdaniem największym naszym skarbem są warzywa z własnego ogrodu.

- Przeżyłyście już na tym świecie wiele lat – uświadamiała Kasia. - Wasze organizmy wykonywały codziennie ogromna pracę dla was – filtrowanie, oczyszczanie. Normalne jest, że ten organizm jest już trochę zmęczony. Zwłaszcza w starszym wieku trzeba uważać, żeby tego organizmu nie przemęczać. Jeśli lubicie ziemniaczki i schabowego, jedzcie to, ale nie kopiasty talerz, tylko podzielcie ten obiad na 3 porcje. Ogromną więź z tym, co zjadamy, mają nasze emocje. Wtedy mamy ochotę na słodycze. Bo cukier jest takim narkotykiem. Trzeba zadać sobie pytana, co zjadam, ile zjadam, dlaczego mam na to ochotę, bo to nam pozwoli zrozumieć siebie i wasze nawyki żywieniowe. Nie da się zmieniać nawyków żywieniowych, jeśli człowiek sobie nie uświadomi, czym to jest. Ważne jest, żeby zjadać produkty dobrej jakości.

Kasia zaprezentowała nową piramidę żywieniową. Na dole piramidy zostały zamieszczone akcesoria sportowe, czyli aktywność fizyczna na pierwszym miejscu. Dalej – owoce i warzywa. Podkreśliła, że panie z Grupy Aktywny Senior bardzo dobrze wyglądają. Pochwaliła je, że przyjechały do domu kultury rowerami lub przyszły na pieszo. Stwierdziła, że warszawianki i w ogóle mieszkanki miast w tym wieku gorzej wyglądają, często są otyłe, za mało się ruszają – mają windy, jeżdżą samochodami, autobusami. Nie chce im się gotować, kupują produkty przetworzone, a że emerytura jest niska, dlatego są to najczęściej najtańsze rzeczy. Podkreślała, że jest wdzięczna, że mogła tu się urodzić i wychowywać, bo „tu ludzie mają dobrze". Ziemia jest inna niż w innych rejonach Polski, powietrze super.

Vegushka opowiadała o swojej przygodzie z dietą wegańską. O pozytywnych skutkach nie tylko dla organizmu, ale i sposobu myślenia. Bardzo często słyszy pytania, co ona właściwie je. Kasia często powtarzała, że najlepiej słuchać swojego organizmu - „jak nie chcę, nie mam ochoty, to tego nie jem. Mam dużo siły, energii, wyniki mam dobre". Podstawą piramidy wegańskiej jest duża ilość warzyw, głównie zielonych, ale nie tylko. Kasia na swoich warsztatach lubi powtarzać, że trzeba zadbać o to, żeby zjadać wszystkie kolory warzyw i owoców, wtedy mamy pewność, że dostarczymy wszystkich niezbędnych składników odżywczych. Na środku piramidy - różnego rodzaju kasze, pestki. Białko dostarcza się z roślin strączkowych. Z fasoli można zrobić wszystko - smalec, zupę, kotlety, ale też trufle czekoladowe na słodko. Układ trawienny przyzwyczaja się do potraw strączkowych, im więcej ich jemy, tym łatwiej je się trawi. Trzeba dodać do nich zioła – majeranek, kminek, cząber, tymianek. Strączki należy namoczyć na noc, następnie zlać tę wodę, przepłukać, ugotować w nowej, czystej wodzie. Gotujemy je bez przykrywki, ponieważ w procesie gotowania ze strączków wygotowują się nie do końca dla nas dobre substancje. Po ugotowaniu dobrze jest przepłukać ziarna kolejną wodą. W taki sposób przygotowane strączki super się przyswajają. To jest główne źródło białka dla wegan, do tego zaliczamy też pestki, orzechy, nasiona, które są zarazem źródłem tłuszczu, ale nie należy przesadzać z ich ilością.

Zdaniem Kasi za dużo je się potraw smażonych. Najzdrowszym olejem do smażenia jest olej rzepakowy. Olej kokosowy też jest dobry, ale do smażenia musi być olej kokosowy rafinowany. Olej najlepiej kupować w szklanych butelkach od mniejszych firm. Na Podlasiu takie oleje ma „Olejowy raj" z Wasilkowa. Kasia preferuje jednak pieczenie od smażenia. Do sałatek najlepsze są różne oliwy z pierwszego tłoczenia np. z pestek winogron. Nie są to tanie produkty, ale musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest dla nas ważne. Czy ważna jest cena i kupowanie najtańszych produktów, które są niezdrowe, po których czujemy się źle, a później musimy iść do lekarza i wykupować za jeszcze większe pieniądze leki, czy jednak przeznaczyć trochę więcej pieniędzy na produkty lepszej jakości, mieć większą przyjemność jedzenia i świadomość, że robi się dla siebie coś dobrego. „Nasz organizm jest naszą indywidualną świątynią i jeśli nie dbamy o nią, nie sprzątamy w niej, nie robimy sobie postów, diet oczyszczających, to jak organizm ma być dla nas dobrym domem. Żadna tabletka cud nie pomoże".

I dlatego warto dbać o tę naszą świątynię i jeść zdrowe potrawy. A o tym, że wegańskie smakołyki smakowały paniom, świadczyły nie tylko ich zachwyty, ale i puste talerze, które zostały po poczęstunku.

Opracowanie
Dorota Sulżyk ▲



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

SMALEC Z FASOLI

Szklanka białej fasoli (suchej, namoczonej na noc), 1 duża cebula lub 2 mniejsze, 1 jabłko, sporo majeranku + opcjonalnie inne ulubione zioła, sól, pieprz do smaku, olej do smażenia

Fasolę gotuję do miękkości. Cebulę obieram, kroję w bardzo drobną kostkę. Rozgrzewam na patelni olej, dodaję cebulę i posypuję pieprzem i solą. Cebulkę dość długo podsmażam na średnim ogniu, tak, by się zeszkliła, a nie przypaliła. W międzyczasie ścieram jabłko na grubych oczkach. Dorzucam na patelnię, dodaję majeranek i duszę do momentu aż jabłka

całkowicie zmiękną. Ugotowaną fasolę miksuję blenderem na gładką pastę, jeśli jest za sucha dodaję odrobinę bulionu lub wody. Do gotowej pasty dodaję zawartość patelni i dokładnie mieszam. Podaję na chlebie z kiszonym ogórkiem.

PS. Smalczyk jest najsmaczniejszy następnego dnia. Można przechowywać do 4-5 dni w lodówce.

SAŁATKA Z KASZĄ JAGLANĄ

1 szklanka kaszy jaglanej, 5 pomidorów, 2 ogórki długie, pęczek natki pietruszki+ opcjonalnie kilka gałązek świeżej mięty,1 spora czerwona cebula, 1 limonka / cytryna, ziarna sezamu lub inne ulubione pestki,sól, pieprz, mielony kumin.

Kaszę kilkakrotnie płuczę na sicie (wypłukuję całą mąkę). Gotuję z wodą w proporcji 2,5 : 1. Po 10 minutach gotowania zdejmuję z ognia, odstawiam do wystudzenia. Warzywa kroję na mniejsze kawałki, pietruszkę i cebulkę bardzo drobno siekam. Dodaję do ostudzonej kaszy i dokładnie mieszam. Na koniec dodaję przyprawy, podprażony sezam i skrapiam sokiem z limonki.

PS. W okresie jesienno-zimowym ogórek i pomidory polecam zastąpić pieczonym burakiem lub pieczoną dynią.

PASTA Z PESTEK



SŁONECZNIKA

1 szklanka pestek słonecznika, 100 g suszonych pomidorów, pół ząbka czosnku, 2 łyżki płatków drożdżowych*, sól, pieprz.

Słonecznik zalewam na noc zimną wodą. Następnego dnia odcedzam nadmiar wody, dodaję pozostałe składniki oraz ok. 100-150 ml wody i miksuję blenderem na gładką pastę. W tym przepisie sprawdzi się blender kielichowy / wysokoobrotowy. Pasta dobrze się przechowuje, 4-5 dni w lodówce.

*Płatki drożdżowe to wysuszone nieaktywne drożdże nadające serowego smaku. Do kupienia w większych marketach, na stoiskach z przyprawami lub w sklepach ze zdrową żywnością.

Opracowanie Vegushka
(Katarzyna Kuźmicz)

W ogrodzie i kuchni. Odcinek trzydziesty siódmy.
Hortiterapia



Fot. Barbara Niczyporuk

Od wielu lat, a dokładniej od 26, w Warszawie u schyłku lata odbywa się Międzynarodowa Wystawa „Zieleń to Życie". Targi te dotyczą przede wszystkim roślin ozdobnych i owocowych, a także technik i wyposażenia ogrodu oraz terenów zieleni. To tu prezentują się wiodący szkółkarze, ogrodnicy, producenci i dostawcy z kraju i zagranicy. Ich ofertę na żywo obejrzeć i porównać mogą specjaliści zajmujący się handlem, projektanci, wykonawcy, inwestorzy decydujący o publicznych nasadzeniach i inni. Na nowości i ciekawe pomysły aranżacji czekają wszyscy – profesjonaliści i amatorzy, którzy co roku znajdują tu liczne inspiracje dla swoich ogrodowych aktywności. „Kolekcja korzyści" - hasło tegorocznej edycji nawiązuje do licznych korzyści, jakie niesie ogród i bliski kontakt z zielenią i kwiatami. To przede wszystkim kontakt z pięknem i naturą, relaks i ruch na świeżym powietrzu, zabawa, dobre emocje, realizacja pasji czy poznawanie tajemnic przyrody. Także nabywanie i doskonalenie umiejętności. Hasło mówi też o samej pasji kolekcjonowania roślin. Udało mi się być w tym roku uczestnikiem otwartego wykładu o formie rehabilitacji wspomagającą leczenie za pomocą ogrodu, czyli – hortiterapii. Wykorzystuje się w niej zajęcia w ogrodzie i przebywanie wśród roślin. Jej celem jest poprawa zdrowia człowieka oraz stosunków międzyludzkich. Ogrody, w których odbywają się zajęcia, są tak przystosowane, aby osoby niepełnosprawne i chore mogły swobodnie poruszać się wśród roślin i przy nich pracować. Terapia prowadzona przez wykształcony personel może stać się idealnym narzędziem do pomocy osobom chorym i niepełnosprawnym. Stosowana jest ona w leczeniu dzieci autystycznych, otyłych, dzieci przejawiających trudności w szkole (coraz częściej spotykane wśród dzieci – ADHD), w leczeniu depresji, a także u osób starszych, niepełnosprawnych, niewydolnych umysłowo, ludzi niedowidzących lub niedosłyszących, alkoholików i narkomanów. Ludziom starszym, chorym czy niepełnosprawnym zajęcia hortiterapii zastępują pracę zawodową, stwarzają poczucie przydatności, pomagają w nawiązywaniu kontaktów z osobami równie chorymi. Każdy z nas oglądając filmy na pewno napotkał scenę, w której zakonnicy zajmują się całymi dniami pielęgnacją ogrodu w celu wyciszenia się. Te terapeutyczne korzyści wynikające z przebywania wśród roślin nie są wymysłem scenarzystów - są dobrze udokumentowane w literaturze, o czym świadczą m.in. słynne słowa Hipokratesa "Medicus curat, natura sanat" czyli – lekarz leczy, natura uzdrawia. Znane są również zalecenia królewskich lekarzy, dotyczące spacerowania po ogrodach przez członków rodu, którzy mieli zaburzenia psychiczne. Moi drodzy czytelnicy, jeśli uważacie, że leczenie ogrodem jest dziwne i niemożliwe, to nie macie racji. Skuteczność hortiterapii staje się faktem. Ocenili to niedawno przedstawiciele Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, którzy wspólnie z tamtejszą Akademią Wychowania Fizycznego uruchomili kształcenie na tym kierunku w ramach studiów podyplomowych. A teraz pomyślcie. Gdy wracacie ze Swoich ogrodów, co czujecie? Czy kolor zielony jest balsamem dla Waszego zestresowanego ciała i duszy? Czy pobudza Wam jakieś zmysły? Jeśli tak, to nieświadomie poddajecie się naturze, bo „Zieleń to Życie".

A co dziś w części kuchennej? Nie ma innej opcji, jak przepisy na zdrową żywność od Katarzyny Kuźmicz – Veguschki. Zdrowej jesieni życzę wszystkim. Barbara Niczyporuk.

Barbara Niczyporuk▲

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku
apeluje
do mieszkańców Gminy Gródek

Zima to bardzo trudny czas dla nas wszystkich, w szczególności dla osób bezdomnych, niepełnosprawnych, osób starszych, przewlekle chorych, samotnych, a także dla rodzin pozbawionych możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Ten czas niesie za sobą liczne zagrożenia takie jak: nagłe i znaczne spadki temperatury, opady i silny wiatr, które mogą zagrażać życiu i zdrowiu naszych mieszkańców.

Dlatego też prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na osoby i rodziny, które mogą potrzebować pomocy i sygnalizowanie odpowiednim służbom o występującym zagrożeniu życia i zdrowia ludzi przebywających na terenie naszej gminy.

• Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku
ul. Fabryczna 8 lok. 2, 16-040 Gródek
tel.: 85 7180127
w godzinach: poniedziałek od 8.00 do 16.00
wtorek, środa, czwartek i piątek od 7.30 do 15.30

• Posterunek Policji w Gródku
ul. Michałowska 7, 16-040 Gródek
tel. 85 6704133

• Numery alarmowe: Europejski Numer Alarmowy - 112, Policja – 997, Straż Pożarna – 998, Pogotowie – 999
• Bezpłatna infolinia dla bezdomnych 800 444 989

Zrozumienie problemów i potrzeb osób potrzebujących pomocy w naszym najbliższym otoczeniu jest przejawem naszej troski i wrażliwości – nie pozostańmy obojętni na los drugiego człowieka.

APEL!

W dniu 31.10.2018 o godz. 17:00 w Waliłach-Stacji zajął się ogniem dom naszej kochanej babci. Mimo tego, że w akcji uczestniczyło 6 zastępów straży pożarnej nie udało się uratować dóbr materialnych, które uległy całkowitemu spaleniu oraz zalaniu wodą. Spłonęło dosłownie wszystko, cały dorobek życia dziadków. W tym roku w maju ukończył się całkowity remont domu, wraz z wymianą instalacji, sprzętów oraz mebli. Wszystkie oszczędności włożone w ten remont zostały utracone. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Dużo osób pyta się o możliwość wpłacenia pieniędzy, o udzielenie pomocy materialnej, dlatego zostało założone konto. Środki pieniężne zostaną przeznaczone na stworzenie godziwych warunków życia naszej babci. Z góry bardzo serdecznie Wszystkim dziękujemy za pomoc i wsparcie.

Iwona Kalinowska (z domu Lisowiec) wraz z rodziną

Wpłat można dokonywać na konto :
38806000040393434030000030
Bank Spółdzielczy w Białymstoku
Przy wpłatach z zagranicy proszę o wpisanie przed numerem konta liter „PL'
Kod Swift : GBWCPLPP

Listy

Szanowna Redakcjo „Wiadomości Gródeckie"

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i cieszę się z każdych wiadomości, które są dostępne w Internecie o Gródku. A tu [w Niemczech] w Polskiej Gazecie zdjęcie i krótka wzmianka z VII Kajakowej Pielgrzymki Gródek-Supraśl. Tak ciepło na sercu się zrobiło, bo wychowałam się w Gródku, tu ukończyłam szkołę podstawową i wyruszyłam w świat. Bardzo serdecznie wspominam Wszystkich Nauczycieli, którzy ukształtowali mnie taką, jaką jestem i kim jestem. Obecnie jestem emerytką i zawsze w sercu moim są moi Bliscy oraz Sąsiedzi, koleżanki i koledzy ze szkoły podstawowej. Wszyscy, z którymi spędziłam dzieciństwo.

Wysyłam gazetę „info&tips" w całości, aby podzielić się tą radością, że o Gródku też pamiętają.

Szczególnie pozdrawiam również tych, którzy o mnie pamiętają.

Danik Teresa
(córka Jana i Stanisławy z ul. Zamkowej 3),
Monachium 15.09.2018

Dowiedziałem się o wydarzeniu w GCK w Gródku „Obrzędy i zwyczaje ziemi Gródeckiej" z Facebooka. W zasadzie nie wiedziałem do kogo napisać, ale czułem, że muszę, bo takie wydarzenia warto i trzeba doceniać. Uważam, że to ważne, by pamiętać o tradycjach naszych przodków, które powoli zaczynają zanikać. Postanowiłem napisać do Pani, jako osoby prowadzącej dane wydarzenie. Więc jeszcze raz - dziękuję Przyznam, że wielu rzeczy nie rozumiałem, ze względu na język, ale łapałem kontekst, więc ostatecznie dobrze się bawiłem. Obecnie mieszkam w Białymstoku, w Gródku się wychowałem, całkiem niedawno wróciłem z zagranicy - surowej Islandii, gdzie tamtejszy folklor wypiera w bardzo szybkim tempie biznes turystyczny. Przez kilka miesięcy pobytu w krainie lodu bardzo brakowało mi „polskości", więc to był dla mnie taki prezent po powrocie. Trochę wstyd mi o tym pisać, ponieważ reprezentuję męską część społeczeństwa, ale to było wzruszające doświadczenie z dwóch powodów. Po pierwsze, cieszę się, że społeczność gródecka spotyka się w takim wartościowym celu (proszę zauważyć, iż nie napisałem „w jakimś wartościowym celu"!). Studiuję obecnie pedagogikę o specjalizacji „Animacja kultury", więc coraz częściej zwracam uwagę na głębszy sens takich wydarzeń - dlatego uważam, że to wartościowe i ważne zarazem. A po drugie, moje korzenie dały o sobie znać. Podczas tych występów, naszła mnie nostalgia za dzieciństwem, ponieważ, mimo iż jestem jeszcze młody (26 lat, to chyba ciągle młodość, prawda?), zatęskniłem za dzieciństwem. Nie znałem wielu z tych tradycyjnych obrządków, ale pamiętam jak moja siostra i ja chodziliśmy na „taczanie popiołem" do babci… I zawsze to było takie mistyczne przeżycie... Świeczka kurczowo trzymana w ręku, szepty babci, przyjemny dotyk szklanki wypełnionej popiołem… W dzisiejszych czasach owo mistyczne przeżycie jest zastępowane poprzez mało mistyczną pigułkę zwaną APAP lub jakoś tak. Cała magia znika. Dziękuję raz jeszcze, wszystkiego dobrego!

Aleksander Sakowicz

Porada językowa

Dzisiaj z okazji Święta Niepodległości o słowie rzeczpospolita. Wywodzi się ono z łaciny i dosłownie znaczy rzecz publiczna – res publika. W „Uczniowskim słowniku języka polskiego” Ewy Rudnickiej czytamy, że słowo rzeczpospolita odmienia się jak przymiotnik miła. Do niedawna dopuszczalne były dwie formy odmiany rzeczpospolita – D.(dopełniacz) rzeczypospolitej lub rzeczpospolitej, W.(wołacz) rzeczypospolita, rzeczpospolita. W wołaczu mamy końcówkę „a”, a nie „o”. W liczbie mnogiej to słowo brzmiało rzeczypospolite. S. Staszic powtarzał za Zamojskim: „Zawsze takie rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie.” Dzisiaj słowo rzeczpospolita odnosi się do państwa polskiego i jest pisane wielką literą. Poprawna jest forma Rzeczpospolita Polska nie Rzeczypospolita Polska, Rzeczpospolitą nie Rzeczypospolitą.

Irena Matysiuk

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2,50 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 02.11.2018 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m²), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **KUPIĘ** grunt rolny w Gminie Gródek, tel. 791 567 539

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.

